

Przegląd Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniej półtora arkusza.

Redakcja:
Ulica Grodzka Nr. 44.

Administracja:
Ulica Sienna Nr. 14.

Ekspedycja miejscowa:
w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 36.

Cena ogłoszeń, które przyjmują: w Krakowie Administracja a w Paryżu p. Adam, 4. Rue Clement. oraz M. L. Dobrowolski, Faub. St. Martin 57, wynosi za wiersz drobnym drukiem (petit) lub jego miejsce po 8 centów.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego
i
Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.

Redaktor główny: prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują:
Administracja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie, nadto w Niemczech, Król. Polskiem i Rosji urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w Paryżu p. Adam, 4, Rue Clement.

Rękopisy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:	Rocznie	w Austrii 8 zlr. 80 c.	w Król. Polskiem i Ces. Ros. 6 rsr.	w Niemczech 16 mk.	we Francji 24 fr.
	Półrocznie	" 4 " 40 "	" " " 3 "	" 8 "	" 12 "
	Kwartalnie	" 2 " 20 "	" " " 1½ "	" 4 "	" 6 "

Kraków, 10 czerwca 1882.

Nr 23.

Rok XXI.

TREŚĆ: I. GUMFLOWICZ: Kilka słów o hydroterapii suchot płucnych. (C. d.) — II. BLUMENSTOK: Kazuistyka sądowolekarska. Sprawozdanie z ważniejszych przypadków. IX. Katastrofa w kopalni. — III. *Oceny i sprawozdania:* Leczenie przeciwgorączkowe. (Dok.) — LEWIN: Kilka nowych sposobów podawania kwasu garbnikowego. — GRUENSTEIN: Utrata powonienia i smaku skutkiem urazu głowy. — *Wiadomości pomniejszych.* — IV. *Sprawy Towarzystw lekarskich:* Posiedzenia Towarzystwa lekarzy galicyjskich. — V. *Odcinek:* JABŁONOWSKI: Lekarze i leczenie w Turcyi. (C. d.) — VI. *Zjazdy:* KWAŚNICKI: Zjazd II Lekarzy i Przyrodników czeskich w Pradze. II. — VII. *Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.* — VIII. *Wiadomości bieżące.*

Kilka słów o hydroterapii suchot płucnych.

Napisał Dr. M. Gumpłowicz,

Lekarz zakładu w Ober-Weindlingau.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 23).

Rzecz zresztą przy niejakiem zastanowieniu zdaje mi się być sama przez się zrozumiałą. Łatwo się o tém przekonać można, że kąpiel 5—10 minutowa w wannie, zawierającej około 150—200 litrów wody, o 16—20°C. ujmuję ciała w przybliżeniu około 200 jednostek ciepłikowych, gdyż w takim razie wspomniana ilość wody podczas kąpieli mniej więcej o jeden stopień się ogrzewa. Natomiast ilość ciepła ujętego przez jednoznaczowe natarcie w mokrém prześcieradle wynika z następującego obliczenia: prześcieradło zwykle w takich razach używane, w wodzie zamaczane a następnie dobrze wyciśnięte, zawiera około 0,60 litrów wody; jeżeli zatem woda poprzednio jako zimna źródłana miała tylko 10°C. a w zetknięciu się z ciałem podczas nacierania ogrzała się aż do samej temperatury cieplej skóry, t. j. do 30°C., wtedy dopiero ilość ujętego ciepła wyniesie $0,60 \times 20 = 12$ jednostek ciepłikowych. Liczby te oczywiście nie są bynajmniej dokładne, ale wskazują mniej więcej stosunek względny wspomnianych środków hydriatycznych. Ażeby zaś mieć wyobrażenie o tém, wiele to znaczy ujęcie kilkunastu jednostek ciepłikowych, wystarczy porównać w tej mierze skutek wypicia dwóch zwykłych szklanek zimnej wody. Jeżeli ciepota chorego wynosi 38°C., szklanki zawierają jak zwykle po $\frac{1}{4}$ litra a woda ma 10°C., wtedy ilość ujętego ciepła będzie: $2 \times \frac{1}{4} \times (38 - 10) = 14$ jednostek ciepłikowych. Wpływ natarcia w mokrém prześcieradle na niżenie gorączki byłby zatem, — jeżeli tylko ilość ujętego ciepła uwzględnimy — w przybliżeniu taki sam jak skutek wypicia dwóch szklanek zimnej wody, przyczem jeszcze zapominać nie należy, że

wewnętrzne użycie zimnej wody daleko mniej podnieca produkcję ciepła niż zewnętrzne zastosowanie.

Wprawdzie dla teoretycznego wyjaśnienia mniemanego wpływu tak nieznacznych środków na niżenie ciepłoty wskazałoby można na rolę, jaką tu odgrywa zmiana w krążeniu krwi obwodowém; możnaby powiedzieć, że przekrwienie skóry środkami hydriatycznymi wywołane ułatwia promieniowanie ciepła na zewnątrz i że ten czynnik jest tak dzielny, iż sam przez się sprawia niżenie ciepłoty. Teoryja ta, do której się Winternitz obecnie odwołuje, wygłoszoną została po raz pierwszy przez Traubego w r. 1855; ma ona w pewnych ścisłych granicach niezaprzeczone znaczenie, zresztą jednak obecnie, mianowicie po gruntownych badaniach Liebermeistera, ma tylko wartość historyczną. Niezawodnie nieraz w chorobach ostrych gorączkowych, po t. zw. przesileniu, przekrwienie skóry i łączący się z niem pot, a mianowicie wyparowanie potu, uważać można za współczynnik do niżenia ciepłoty ciała; daleko jednak ztąd do ogólnego twierdzenia, jakobyśmy w stanie byli przez sztuczne wywołanie przekrwienia skóry zwalczyć skutecznie gorączkę. Ścisłą konsekwencyją takiej teoryi byłoby leczenie gorączki za pomocą wielkich synapizmów i rzeczywiście znalazł się autor (Senator), który wpadł na podobny koncept. Nie wiem czyli kiedykolwiek lekarz zdrowy na umyśle coś podobnego na chorym człowieku wykonał, tyle jednak pewna, że teoryja ta ani w zwykłej praktyce ani przy zastosowaniu hydroterapii się nie sprawdza. Wiemy, że nieraz mimo chłodnej i bladej skóry gorączka ustaje, a nieraz mimo cieplej i przekrwionej trwa dalej. Co się zaś tyczy szczegółowo zastosowania hydroterapii we wskazanym celu, to teoryja ta okazuje się płonną już o tyle, że nieraz podczas gorączki znajdujemy skórę już i tak ciepłą i przekrwioną, że dalej w innych przypadkach skóra wprawdzie jest bladą, ale jej żadnymi środkami w stan przekrwienia przeprowadzić nie możemy, że w innych wreszcie zmiana taka wprawdzie da się wywołać, ale na gorączkę za-

dnego albo prawie żadnego wpływu nie wywiera ¹⁾.

Wskazując powyżej na nieudolność hydroterapii w leczeniu gorączki trawiącej nie zaprzeczamy bynajmniej, że w takich przypadkach zmywania ciała zimną wodą itp. środki mogą być przyjemne dla chorego i chwilową ulgę mu sprawić i że w takim razie jest wszelka racja do zastosowania takich środków, mimo to że wcale przeciwnie czkowo nie działają.

Jako trzecie z kolei wskazanie do użycia hydroterapii w suchotach płucnych wymieniliśmy zastosowanie takich środków, któreby mogły mieć wpływ na zmiany miejscowe w płucach, są to tak zwane opaski piersiowe wygrzewające, którym niektórzy tak dziwną moc leczniczą przypisują. Gdybym miał ścisłą dać odpowiedź na pytanie, w jaki sposób opaski wygrzewające działają, przyznam się, że nie byłbym w stanie tego uczynić, jeżelibym nie chciał naśladować w tej mierze tych autorów, którzy innym nierównie więcej objaśniają, aniżeli sami wiedzą. Poprzestając na tém, co bezpośrednio spostrzegamy, stwierdzamy tylko, że skóra pod opaską zazwyczaj ogrzewa się po nad zwykły stopień ciepłoty powierzchni ciała i że pozostaje ciągle wilgotną ²⁾, że działa tu zatem może i ciepło i wilgoć, że widoczne skutki opasek tych najstosowniej porównać można ze skutkiem okładów ciepłych, napojów ciepłych i inhalacji pary wodnej, że uważamy po nich nieraz uśmierzanie bólu, złagodzenie kaszlu, łżejsze odpluwanie, być może nawet niejaki wpływ korzystny na wessanie wypocia opłucny. Wynika ztąd, że opaski takie nieraz symptomatycznie z dobrym skutkiem użyć się dadzą u suchotników, zwłaszcza przy towarzyszącym nieżywie oskrzelowym, zapaleniu opłucny itd. Nigdy jednak ani jednego faktu nie dostrzegłem, któryby za tém przemawiał, że opaski takie mogą mieć jakikolwiek wpływ na sprawy zapalne w płucach lub na odgrodzenie, zmiękczenie i wessanie istoty serowatej lub gruźliczej. Nie należy przytém zapominać, że opaski dobrze do ciała przylegające, a tylko takie mogą w właściwy sposób działać, przy słabych mięśniach oddechowych utrudniają nieco oddech i z tego względu są nieraz przeciwwskazane.

Co się zaś tyczy wytlumaczenia cudownych skutków opasek, przytaczanych twierdzeń, argumentów i rozumowań o wpływie opasek na „ciepłotę i stosunek krążenia w płucach“, o wyrobieniu stosunków oranżeryjnych (*Treibhaus-Verhältnisse*) w obec chorych płuc, o sztucznym prywatnym klimacie Madejry itp. luźnych, po części zgoła niedorzecznych frazesów, jakimi Winternitz w przytoczonej monografii usta-

¹⁾ Jeżeli Winternitz raz utrzymuje, że już samo nacieranie skóry na sucho może usunąć gorączkę, a w inném miejscu przeciw wysokiej gorączce trawiącej poleca mokre zawijania często zmieniane z następnym nacieraniem w niewyciśniętém prześcieradle z 15—16 stopniową wodą i natryskami do 1½ minut, wtedy w pierwszym razie należy powińszować lekarzowi, który w sposób tak lekki, prawie czarodziejski, usuwa gorączkę, w drugim razie suchotnikowi z wysoką gorączką trawiącą, który podobną kurację wytrzymać jest w stanie.

²⁾ Utratę ciepła wywołałem przez wyparowanie wody w opasce, co u niektórych osób węższych, niedokrewnych, mało ciepła produkujących daje się we znaki w sposób niemiły; w takim razie wkładając papier sprężnikowy pomiędzy część wilgotną a część suchą opaski ograniczamy parowanie wody i zmniejszamy tém samém utratę ciepła, jest to zatem środek wcale praktyczny w niektórych przypadkach, działania właściwego opaski jednak nie zmienia.

wicznie wojuje, a które się w obec jakiegokolwiek krytyki ostać nie mogą, są to nie argumenta, ale — że się tak wyrażę — wolne żarty: łatwo je wypowiedzieć, trudno im zaprzeczyć, nie podobna ich wziąć na seryjo.

(Dokończenie nastąpi.)

II. Kazyistyka sądowolekarska.

Sprawozdanie z ważniejszych przypadków
podał prof. Dr. Blumenstok.

IX. Katastrofa w kopalni.

(Ciąg dalszy. P. Nr. 9 z r. 1881.)

Po wydaniu orzeczenia powtórnego otrzymaliśmy zaproszenie Sądu, abyśmy się udali do kopalni, celem zbadania na miejscu stosunków, któreby mogły wytłumaczyć przyczynę katastrofy. Nie poczuwając się wcale do znawstwa w tym względzie oświadczyliśmy stanowczo, że z wydaniem orzeczenia uważamy czynność swoją za skończoną, i że Sąd mógłby co najwięcej zasięgnąć w tej sprawie jeszcze zdania chemików. Idąc za tą wskazówką Sąd zaprosił chemików sądowych, proff. Czarniańskiego i Stopczańskiego, aby na podstawie aktów śledztwa zdanie swoje o przypadku nieszczęśliwym wypowiedzieli.

Otóż pp. chemicy sądowi rozpatrzywszy się w aktach i uwzględniwszy sprawozdania nasze oraz wyjaśnienia i zarzuty Urzędu górniczego orzekli co następuje:

Nagła śmierć pięciu robotników w horyzoncie III w każdym razie wywołaną została przez spad gwałtowny wody nagromadzonej w horyzoncie II.

Śmierć nastąpiła u wszystkich zarówno przez uduszenie, a to w skutek braku powietrza oddychalnego i nagromadzenia się powietrza, w którym przemiana oddychania stała się niemożliwą. O ile zaś to miało miejsce, należy szukać w okolicznościach, które skutkiem nagłego spadku wody pewnych własności zdarzyć się muszą, mianowicie, skoro wypadek sekcji nie jest w stanie bezpośrednio wykazać właściwej przyczyny śmierci z uduszenia.

Woda, gromadząca się w horyzoncie II jest tak zwaną wodą siarczaną, wydzielającą nawet śród spokoju gaz H_2S , który na ustrój zwierzęcy działa nieprzyjaźnie i zabiera tlen powietrza otaczającemu. Woda taka w czasie ruchu, rozdrobnienia, rozpylenia, co przy naglejszym spadku nastąpić musi, wydziela tém większą ilość H_2S , z czém połączone jest zarazem odtlenienie powietrza w większym rozmiarze.

Obok nadmienionego składnika cechującego wody siarczane, zawierają te ostatnie: CO_2 , węglany, chlorki, siarkany, siarczki, podsiarczyny, wytwarzające się z H_2S , z którego w pewnych warunkach może się wytworzyć SO_2 i SO_3 , których tu jednak nie było.

Ze składników w mowie będących CO_2 , a mianowicie H_2S , należą do ciał działających nieprzyjaźnie na ustrój zwierzęcy, a ostatni działa nie tylko w ten sposób, że sam przez się, ale nadto przez odtlenienie powietrza atmosferycznego czyni ostatnie mniej przydatnym dla sprawy oddychania.

Odtlenienie powietrza w tym przypadku było tém znaczniejsze i naglejsze, czém większa płaszczyzna szybu przez warstwę wody spadającej została zajęta; a jeżeli woda przedartyszy nagle tamę, chwilowo znaczną część lub może całą kowitą prawie płaszczyznę szybko zajęła, natenczas przystęp powietrza oddychalnego mógł chwilowo w zupełności być

przerwany; warstwy zaś poniższe powietrza, po większej części odtlenionego gazem H_2S , jakoteż gazem CO_2 przepelnionego, w ogóle dla sprawy oddychania nieprzydatnego, przez siłę opadającej wody wpędzone zostały do horyzontu III, w którym robotnicy uderzeni nagle takiem powietrzem nieoddychalnem rzucili się twarzą na ziemię, poczem ich nadto woda zalała i wszelki przystęp powietrza wzbronila.

Przyczynę śmierci przez uduszenie w tym przypadku należy na każdy sposób odnieść do powietrza nieoddychalnego, które powstało skutkiem spadku i rozproszenia się wody siarczanéj. W powietrzu tém znajdowały się głównie: H_2S , CO_2 , N, para wodna, a w ostatniej poniekąd wszelkie inne składniki wody w zawieszeniu, tlen, ostatni jednak względnie w najmniejszej ilości, a mianowicie w mniejszej aniżeli się znajduje w powietrzu atmosferycznym. Zniżka zaś ta tlenu wywołaną została przez wydzielanie gazu H_2S ze spadającej wody siarczanéj.

Nadmienić tu zarazem wypada, że nie jest koniecznym, aby w takich razach w ciele zwierzęcia padłego H_2S przez zmianę ciałek krwi lub też przez zmianę obrazu widmowego téjże oznajmić się musiał w każdym razie.

Czy przyczynę śmierci przez uduszenie w tym przypadku przypisać należy nagromadzeniu w nadmiarze gazu CO_2 , nie da się bliżej oznaczyć; aby jednak robotnicy życie postradali skutkiem pochłonięcia CO_2 wytworzonego w końcu z własnego ustroju, nie zdaje się być prawdopodobnym, gdyż naprzód do wypełnienia przestrzeni (której rozmiar nie jest nam znany) podobnie wytworzonym gazem CO_2 aż do odpowiedniego zagęszczenia potrzeba nieco czasu, a następnie oddychanie w takich razach przecie jakiś czas jest jeszcze możebnym; śmierć w tym przypadku, o ile domyślać się można, nastąpiła nader szybko (w czasie, w którym świadek T. przybiegł z horyzontu III, gdyż po natychmiastowym powrocie wraz ze skrzynią już towarzyszy zastał nieżywych),—a tłumaczenie nieszczęścia w sposób wyż namieniony polega na okolicznościach, które skutkiem gwałtownego spadku wody siarczanéj wystąpić muszą, zwłaszcza w miejscu zamkniętém.

Na tém zamknięto dochodzenia. Sąd uchwalił zaniechać dalszego śledztwa. Grób pochłonął ofiary nieszczęśliwego zajścia; nie moją jest rzeczą zastanowić się nad pytaniem, czy urządzenie kopalni odpowiadało wszelkim wymagom, — czy nie można było zapobiedz w części katastrofie; — nie ulega zaś zaprzeczeniu, że w chwili stanowczej, gdy się rozchodziło o życie 5ciu ludzi, zdarzył się „przypadek,“ że urwał się dzwon, — że następnie zdarzył się drugi „przypadek,“ że skrzynia odmówiła usług. Jeżeli rzeczą jest pewną, że robotnicy zginęli z „gazów nieoddychalnych,“ to niemniej jest pewnym, że kopalnia nie posiadała odpowiedniego przyrządu wentylacyjnego, a potrzeba dopiero było przerażającej katastrofy w teatrze wiedeńskim, aby krwawymi głoskami wypisać i każdemu namacalnie wykazać potrzebę nieodzowną takiego przyrządu we wszystkich miejscach zamkniętych, zwłaszcza podziemnych. W obec nader szybkiego rozpościerania się gazów dodatnio szkodliwych czyli trujących, z jakiegokolwiek bądź źródła powstałych, ani tebańskie wrota ani liczne i wygodne schody nie uchronią wszystkich od zguby; nierównie więcej poradzą przyrządy wentylacyjne.

W przypadku wyżej opisanym ostatecznie nie zostało stanowczo wyjaśnioném, jaki gaz trujący lub jakie gazy

stały się przyczyną śmierci robotników. Myśmy się oświadczyli za działaniem gazu CO_2 , i to drogą wykluczenia, polegając na objawach nie liczących ze zmianami, któreśmy spostrzegli byli w kilku przypadkach śmierci z gazu kloacznego, oraz na rezultatach, do których doszli byli do owego czasu inni badacze, zwłaszcza Eulenberg, który jako autor dzieła „*Die Lehre von den schädlichen u. giftigen Gasen, Braunschweig 1865*“ w téj mierze był powagą. Rozpatrzmy się atoli, jak rzecz się przedstawia według obecnego stanowiska nauki, która pod tym względem w ostatnich kilku latach znaczny zrobiła postęp.

W nauce o otruciu gazem kw. siarkowodowego panuje dotąd zamęt, pochodzący ztąd, że nie wszyscy piszący o tém otruciu znają dokładnie literaturę, że następnie identyfikowano gaz kloaczny, który obok H_2S mieści w sobie inne jeszcze gazy, z czystym gazem kw. siarkowodowego, że wreszcie jeden powtarza za drugim rzeczy, odnoszące się już to do doświadczeń czynionych na zwierzętach w rozmaity sposób za pomocą gazu H_2S , już też to do doświadczeń, nabytych na podstawie sekcji, robionych na ludziach zmarłych w gazie kloacznym. Nie przyczynia się zaś do usunięcia zamętu, jeżeli piszący o tym przedmiocie przechodzą do porządku dziennego nad pracami ważnemi; tak np. prof. Tamassia w Pawii w pracy swéj doświadczałnej, ogłoszonej w r. 1880 pt. „*Sull'azione tossica dell'acido solfidrico*“ nie korzystał z rozprawy Lewina w Berlinie (w archiwie Virchowa t. 74, z. 2 z r. 1878), a prof. Seidel w Jenie, pisząc (w II tomie dzieła Maschki w r. 1882) o otruciu gazem kloacznym nie wiedział ani o rozprawie Lewina, ani o pracy Tamassii. Nie więc dziwnego, że i w innym podręczniku, ogłoszonym w roku bieżącym w Niemczech, błędne podano szczegóły o tém otruciu. (Dok. n.)

III. Oceny i sprawozdania.

Leczenie przeciwgorączkowe.

Sprawozdanie z dyskusji na Zjeździe niem. dla medycyny wewnętrznej.

Podał Dr. Pisek.

(Dokończenie. Patrz. Nr. 22).

Jürgensen wykazuje konieczność podtrzymywania sił chorego wśród trawiającej go gorączki. Leczenie zimną wodą o tyle jest jeszcze korzystniejszym, że obok niego można i wyskok zastosować celem choć częściowego wynagrodzenia strat poniesionych przez organizm skutkiem gorączki.

Co do wyników leczniczych, oświadcza się, że śród używania sposobów w mowie będących prócz „przedziurawień lub krwotoku“ nie wydarzyły mu się inne przypadki duru śmiercią kończące się, również nie zauważył cięższych chorób następowych.

Cursehmann żąda krytycznego rozbioru i odpowiedzi na pytanie, kiedy i jak często należy w durze brzuszny a zatem w chorobie typowej dla leczenia przeciwgorączkowego, konsekwentnie i w znacznie większych rozmiarach używać zimnych kąpiei i leków przeciwgorączkowych. Długie lata eksperymentując na znacznym materyjale przyszedł wreszcie C. do przekonania, że skombinowane leczenie wodą i chininem jest najodpowiedniejsze. Mowca sądzi, że może nieco przesadnie używają obecnie zimnych kąpiei i leków przeciwgorączkowych,

wrażenie takie czynią na nim i postępowania Jürgensena i Riessa. Zdaniem C. przypadki niepowikłane duru brzuszno-go i bez silniejszych zabiegów leczniczych pomyślnie się kończą. Na stu do stu pięćdziesięciu chorych durzycowych umiera 6 — 7%, a odliczywszy przypadki krwotoków jelitowych i przedziurawień, którym żadna z metod leczniczych zapobiedz nie zdoła, otrzymałby C. stosunek śmiertelności nawet 3—4%, zatem daleko korzystniejszy od Riessa.

Nieliczne powoli oziębiane kąpiele Ziemssenowskie w połączeniu z chininem (1—1,5 grama) zaraz potem podana, były zawsze pomyślnym skutkiem uwiecznione.

Na zakończenie wypowiada C. godne uwagi zdanie, że wątpić należy, czy stósownem jest sztuczne utrzymywanie chorych ciągle w ciepocie znacznie niższej względnie do stanu gorączkowego. Niebezpieczeństwo gorączki leży tylko w jej ciągłości.

Przemówienie Binza dotyczyło pytania, czy leczenie gorączki bywa tylko objawowem, jak twierdził Riess, lub też przyczynowem. O lekach przeciwgorączkowych wewnątrznie podawanych twierdzi Binz stanowczo, że działanie ich jest przyczynowem. Wiadomości nasze o skutkach kwasu salicylowego w gościu stawowym zmuszają nas do przypuszczenia, że zniesionym tu bywa przez podany specyfik „bodziec goścowy“, czyli jak się Binz wyraził, wywołuje się „eine acute Lähmung des Rheumatismusirritamentes.“ Toż samo tyczy się skutków rtęci w przypadkach kiły i gorączki kiłowej, jodu przeciw owrzodzeniom kiłowym a chininu i arseniku w zimnicy. Są to „specyfiki działające zabójczo na odnośne jady.“

Gerhardt upatruje w leczeniu przeciwgorączkowym, w obec dawniejszego terapeutycznego nihilizmu szczególnie w chorobach tak ciężkich, jak w durze i zapaleniu płuc, znakomity postęp w nowoczesnej wewnętrznej terapii. W dalszym ciągu swego przemówienia stwierdza uwagi poprzedników.

Rühle nie może pominąć dawnego leczenia duru kalomelem. (Wielkie uznanie należy się Rühlemu, że przypomniał zebranym klinicytom kalomel. Przegląd pobieżny dawniejszych spostrzeżeń wykazuje bowiem niezwykle pomyślne wyniki. Obok jodku potasu kalomel w zeszłym i w pierwszej połowie naszego stulecia jako lek swoisty duru używał nadzwyczajnego a powiedzmy otwarcie, i zasłużonego rozgłosu. Nie wdajemy się tu w wykazanie „etyjologii używania“ tego środka. Wszakżeż tacy koryfeusze wiedzy lekarskiej jak Schönlein, Traube, Wunderlich gorąco zalecali i konsekwentnie używali w durze kalomelu. Sam Liebermeister w swój monografię duru w podręczniku Ziemssenowskim stwierdza w nader licznych przypadkach skrócenie czasu trwania choroby. *Przyp. Sprawozd.*) Rühle stwierdza ponownie własności kalomelu obniżania ciepłoty i to w dość znacznym stopniu.

Przyczynę leczniczych pomyślnych skutków kalomelu upatruje Rühle w tém, że wątroba w durze brzuszno-gim bywa zazwyczaj niedokrewną, żółć zaś jasną i wodnistą, że jad durzycowy prawdopodobnie do ustroju się dostając, usadowia się może przedewszystkiem w wątrobie. Jeżeli tedy uda się zwiększyć wydzielnicze czynności tego narządu, to zarazem do pewnego stopnia wydalą się i „jad durzycowy“, co wpływa na łagodniejszy przebieg choroby (zakażenia).¹⁾

¹⁾ Jeżeli się nie mylimy jest to tylko zastosowanie dawniej, prastarąj zasady: „Qui bene purgat, bene medicabit.“ do nowszych pojęć. *Przyp. Sprawozd.*

Binz przypomina prócz tego energiczną dezynfekcyję jelit przez sublimat powstający z kalomelu w jelicie cienkim i sądzi, że i téj własności należy się uwzględnienie przy sprawiedliwej ocenie kalomelu.

Mayer (z Akwizgranu) ubolewa, że nie wszyscy klinicyści konsekwentnie używają leczenia właśnie omawianego, że pedyjnatrzy niektórzy jak Henoch i Steffen prawie lekceważąco traktują całe leczenie przeciwgorączkowe. Obawę tych lekarzy o zapad po kąpielu uważa M., według swych licznych doświadczeń, za nieuzasadnioną.

Liebermeister, zabierając ostatni głos, uwydatnia znakomitą terapeutyczną wartość leczenia przeciwgorączkowego według znanych jego, Jürgensena i innych zasad i powiada że:

„antyseptyczne leczenie weale nie wyklucza innego stósownego sposobu leczenia; w chorobach, dla których znane są niezawodne swoiste środki (zimnica, ostry gościec stawowy, kiła), jest oczywista zbytceźnym leczenie przeciwgorączkowe. W świeżym durze brzuszno-gim używa kalomelu; niestety jednak działanie swoiste środka tego nie jest tak pewnem, iżby *Antipyresis* dla przeważnej liczby przypadków cięższych zbytceźną się stała. Jeżeli kiedyś, eo przecieź niepodobnem nie jest, także i dla duru i innych chorób zakaźnych istnieć będą leki niezawodne, swoiste a nieszkodliwe, to ogół lekarski z chęcią od leczenia przeciwgorączkowego odstąpi. Jak na teraz leczenie to jest niezbeźdnem.“

Dr. L. Lewin: Kilka nowych sposobów podawania kwasu garbnikowego.

Dr. L. Lewin, docent farmakologii w Uniwersytecie berlińskim, przekonał się na podstawie dłuższych doświadczeń, że tannin nie we wszystkich swych połączeniach jednakowo skutecznie działa. Tannin w niektórych swych połączeniach jest o wiele łatwiej rozpuszczalny, a ztąd w znacznie krótszym czasie a także i w większej ilości dostaje się do obiegu krwi, i może tym sposobem nawet silnie działać ściągająco na inne narządy. Ma to praktyczne znaczenie szczególnie w białkomoczu niewywołanym zmianami anatomicznymi destrukcyjnymi w nerkach.

Jako takie łatwo się przyswajające połączenia tanninu poleca L. Lewin:

1) Garbnikan sodowy *Natrum tannicum*. Połączenie to ulega najłatwiej resorbeyi. Rozczyn téj soli należy przechowywać w dobrze zatkanéj flasce w miejscu ciemném, w przeciwnym bowiem razie lek ten się łatwo rozkłada. Nie należy również zapisywać więceź nad ilość potrzebną na jeden lub najwyżej dwa dni. Formułka brzmi:

Rp. Solut. acid. tannici 1,0—5,0:150,0

Adde

Solut. natri bicarbon. q. s. ad react. alcalin.

DS.

2) Garbnikan białka *Tanninum albuminatum* Przyrządza się w następujący sposób: 100 gm. nasyconego rozczyntu tanninu klóci się dobrze z białkiem jednego jaja rozpuszczonego również w 100 gm. wody. Z początku tworzy się serowaty osad, który jednakowoż po dalszém dodaniu rozczyntu białka rozpuszcza się z łatwością. Rozczyn ma wejrzenie opalizujące, smak ma bardzo mało cierpki, a chorzy go znoszą znakomicie:

Rp. *Solut. acid. tannic. 2,00:100,00*
Addē agitandō
Solut. album. ovi un. 100.00
 DS.

Oślony błoniaste rozpuszczonego białka należy odsączyć.

3) *Tanninum albuminatum alcalinum*. Połączenie to, najodpowiedniejsze do dłuższego stosowania, zawiera garbnikan sodowy i garbnikan białka. Otrzymuje się go, strącając białko jaja kurzego kwasem garbnikowym, a osad rozpuszczając w dwuwęglanie sodowym. I ten preparat jest dość nietrwałym, i należy jedną porcję najwyżej na dwa dni ordynować.

Rp. *Acid. tannici 2.00—5.00*
Aq. destillat. 100.00
Addē agitandō
Album. ovi un.
Natri bicarb. solut. q. s. ut fiat
Solut. limpida
 DS. ..

Co do różnych używanych niewinnych dodatków dla poprawienia smaku lekarstwa, to najlepiej unikać ich przy wszystkich trzech preparatach kwasu garbnikowego. (*D. m. Wochenschrift. 1882, Nr. 6*)

Dr. Kopff.

M. Gruenstein: Utrata powonienia i smaku skutkiem urazu głowy.

Autor opisuje następujący ciekawy przypadek: Dziewczyna zdrowa, silna, 22-letnia, upadła gwałtownie na tył głowy, poczem straciła na 24 godzin przytomność. Drgawek lub innych podobnych objawów nie było. Skoro przyszła do przytomności, uskarżała się tylko na ból głowy w miejscu uderzenia (zewnątrznie) i niemiłe uczucie próżni, które przy ściśnięciu głowy obydwoma rękami się zmniejszało. Osłabienie przytęm było tak znaczne, że chora z ciężkością tylko mogła się podnieść na łóżku. Porażenia jednak lub parezy jakiegokolwiek nie było ani śladu. Mała ranka na lewo od środka kości potylicowej zabiżniła się szybko, pozostawiając przy dotyku bolesną bliznę. Jedyłą zmianą, stale się utrzymującą, jest zupełna utrata zmysłów smaku i powonienia. Pacjentka, dawniej nader wrażliwa na gorycz chininu, teraz weale tój goryczy nie czuje. Również pacjentka nie czuje smaku zgęszczonych rozczyńców soli kuchennej, cukru, kwasu winowego. Zmysł dotyku i ciepłoty języka zdaje się być zupełnie niezmiennym. Co do powonienia to chora weale nie czuje ani zapachu kawy, herbaty, ani wody kołoińskiej, kamfory i terpentyny. Na podrażnienie błony śluzowej nosa oddziaływa zupełnie prawidłowo. Amonijak wywołuje łzawienie i kichanie. Pod innymi względami pacjentka nader prędko powróciła do zdrowia. Chorój podawano *Kalium jodatam*, poczem w ciągu roku chora odzyskała w znacznej części zmysły utracone.

Autor jest zdania, że nastąpiło tutaj wynacznienie krwi do ośrodku zmysłów smaku i powonienia, do *Gyrus uncinatus* jednej strony. Wynacznienie musiało wystąpić tylko po jednej stronie, bo trudno pojąć i przypuścić, aby mogło wystąpić symetrycznie w obu półkulach mózgowych. Ponieważ zaś Mequert udowodnił, że włókna nerwu węchowego po wyjściu z *Gyrus uncinatus* krzyżują się, więc wnosi ztąd autor, że uszkodzenie tego zwoju po jednej stronie wystarczy do zniesienia czynności ośrodku zmysłu powonienia po obydwóch stronach. (*Centralbl. f. Nervenheilkunde u. gerichtl. Psychopathologie 1882, Nr. 7*).

Dr. Kopff.

Wiadomości pomniejszych.

(L. K.) Dr. Javal. **Oświetlenie elektryczne ze względu na higienę wzroku.** Javal, w wykładzie mianym w *Société de médecine publique*, zgadza się na podstawie licznych, własnych doświadczeń ze zapatrywaniem Ponceta, że światło elektryczne jest pod względem higienicznym zupełnie nieszkodliwym. Widać to szczególnie u robotników, którzy przy zajęciach w laboratoryjach są często narażeni na wpływ tego światła. Można nawet przypuścić, że światło elektryczne nie tylko, że nie działa szkodliwie na wzrok, ale nawet usunie te szkodliwości, jakie powstają skutkiem pracy przy niedostatecznym oświetleniu. Po udoskonaleniach zaprowadzonych w narządach do oświetlenia elektrycznego w ostatnich czasach, należy sądzić, że niedaleka jest chwila, w której światło elektryczne zastąpi inne rodzaje oświetlenia nie tylko w miejscach publicznych, ale i w domach. W dyskusyi, jaka się wywiązała nad tym przedmiotem, Fieuzal zgadza się zupełnie z zapatrywaniami Javala, uważa jednak za konieczne, aby obmyślano stosowne okulary dla osób, które muszą dłuższy czas pracować przy świetle elektrycznym. Do ochrony oczu przed światłem gazowym okazały się najstosowniejszymi okulary niebieskie, do ochrony zaś przed światłem elektrycznym można sądzić na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że najstosowniejszymi będą okulary zabarwione niedokwasem chromu na żółto. Okulary takie najlepiej chronią także przed światłem słonecznym. Trélat jest zdania, że z higienicznego punktu widzenia oświetlenie elektryczne przewyższa bezwarunkowo wszelkie inne, dotychczas znane sposoby oświetlenia. Do pracy naukowej w domu i w biurze uważa Chevallereau za najstosowniejszą lampę elektryczną, opatrzoną szkłem ochronnym, żółto-czerwonym. Du Mesnil ma do zarzucenia światłu elektrycznemu tylko niestałość w natężeniu światła i powstające często zmiany w barwie. Te jednak wady usunięto podobno zupełnie w lampach nowoudoskonalonych. (Prof. Saemisch). (*Centralbl. f. allg. Gesundheitspflege, 1882, z. 3*).

IV. Sprawy Towarzystw lekarskich.

Towarzystwo lekarskie galicyjskie. Sekcja lwowska.

Posiedzenie z d. 9 kwietnia 1881.

Przewodniczący Dr. Czyżewicz. Członków obecnych 20.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i zatwierdzono.

2) Przewodniczący zwraca uwagę kolegów na adres, który imieniem lekarzy polskich ma być wystosowanym do prezesa Akademii umiejętności w Krakowie Dra Majera i wzywa do umieszczania swych podpisów na przysyłanych w tym celu kartkach.

3) Dr. Kilarski wnosi imieniem komisji, wybranej na ostatnim posiedzeniu do sprawy nadużyć w sferze lekarskiej, aby Sekcja, zanim się uda po interwencję do kompetentnych władz, wprzód sama za pośrednictwem swego biura wytknęła komu należy z kolegów niewłaściwość postępowania, dopiero gdy takie wezwanie nie odniesie skutku, biuro ma skierować rzecz na drogę urzędową. Po rozprawie, w której biorą udział kol. Lachowicz i Rieger, zgromadzenie przyjmuje wniosek sprawozdawcy.

3) Dr. Pawlikowski miał odczyt „o zdrojowiskach krajowych“, który zakończył szeregiem wniosków, mających na celu uporządkowanie tych zakładów stosownie do wymogów higieny i wygody. Jako rzecz pożądaną prelegent uważa wydanie ustawy zdrojowej, opartej na zasadach objętych swymi wnioskami. W rozprawie Dr. Widmann wnosi, aby sprawę poruszoną przekazać komisji, złożonej z prelegenta tudzież kolegów Me-

runowicza i Riegera, w celu rozpatrzenia jej i przedłożenia odpowiednich wniosków. Wniosek ten przyjęto.

5) Dr. Rieger odczytał sprawozdanie z nowego rozbioru źródeł Truskawieckich. (Rozbiór ogłoszony następnie w osobnym dodatku do Przeglądu Lek.).
Sekretarz *Dr. Jana*.

Posiedzenie z d. 30 kwietnia 1882.

Przewodniczący Dr. Czyżewicz. Członków obecnych 18.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytany i przyjęty.

2) Dr. Rieger przedstawia słuchawkę zmodyfikowaną przez Dra Madera, prymaryjusza wiedeńskiego. Modyfikacja polega na obrączce gumowej, którą się zakłada na koniec pierśsiowy bez wszelkiej ujmy dla wyraźności i pełności tonów przewodzonych. Korzyść dodatku powyższego polega na tém, że słuchawka przylega dokładnie do klatki piersiowej nawet u osób wychudłych, i można ją mocniej przycisnąć bez sprawienia przykrego uczucia nawet chorym z bolesnemi cierpieniami opłucny, serca itd.

3) Dr. Merunowicz imieniem komisji, wybranej na ostatniem posiedzeniu do sprawy zdrojowisk krajowych, przedkłada następujące wnioski:

1. Udać się za pośrednictwem Rady Zawiadowczej Tow. do Sejmu krajowego z prośbą o rychłe uchwalenie ustawy zdrojowej.

2) W téj samej drodze udać się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby takowe na mocy ustawy zdrowotnej z dn. 30 kwietnia 1870, przyznającej c. k. Rządowi nadzór zwierzchni nad zdrojowiskami, raczyło zarządzić;

a) aby lekarze powiatowi w czasie pory letniej przynajmniej raz na miesiąc zwiedzali zdrojowiska, położone w ich powiatach, i baczną zwracali uwagę na wszystko, coby dla zdrowia gości mogło być szkodliwem.

b) aby inspektorowie zdrojowi ściślej wglądali we wszystkie sprawy, objęte ich instrukcją służbową.

c) aby do takich zdrojowisk, w których nie ma inspektorów zdrojowych, c. k. Starostwo właściwe wysyłało przynajmniej raz w miesiącu komisarza z władzą i zadaniem inspektora zdrojowego.

d) aby c. k. Starostwo właściwe czuwało nad usunięciem usterków, wytkniętych przez inspektorów zdrojowych lub zastępujących ich komisarzy.

Wnioski powyższe zgromadzenie przyjmuje w całości.

4) Dr. Pawlikowski odczytał rozprawę obszerniejszą „o szczepieniu ospy“, która ma być osobno ogłoszoną.

Sekretarz *Dr. Jana*.

Posiedzenie z d. 28 maja 1881.

Przewodniczący Dr. Czyżewicz. Obecnych członków 13.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Przewodniczący wzywa kolegów do licznego uczestnictwa w Zjeździe lekarzy i przyrodników, który się ma odbyć w lecie.

3) Sekretarz czyta list p. Karłowicza, właściciela Snopkowa, którym zawiadamia o urządzonéj tamże mleczarni dla Lwowa wedle wskazówek komisji mleczarnianéj, wybranej swego czasu z Iona Sekcyi, i prosi o zbadanie urządzonéj mleczarni. Zgromadzenie uchwała czynność tę przekazać téj samej komisji mleczarnianéj, co kol. Littich obecny na posiedzeniu przyjmuje do wiadomości imieniem komisji.

4) Dr. Merunowicz z imieniem innéj komisji, wybranej swego czasu dla miejsc klimatycznych w Galicyi, przedkłada sprawozdanie z zarządzonych przez nią dochodzeń. Zgromadzenie uchwała sprawozdanie ogłosić w organie (p. Przegląd Nr. 24 z d. 11 czerwca 1881) po przeprowadzonéj rozprawie, w której zabierają głos kol. Jasiński, Laszkiewicz, Różański, Strojnowski i Żuliński.

5) Dr. Jasiński zwraca uwagę kolegów na rozprawę popularną „o grzybkach niższego rzędu“, wydaną we Lwowie przez b. prof. fizyki Dra Urbąńskiego, która w sposób przystępny dla ludzi wykształconych zwraca uwagę ogółu na zdobycze naukowe, poczynione na tém polu w latach ostatnich i na ważność ich dla zdrowia i gospodarstwa domowego.

W rozprawie zabierali głos kol. Merunowicz i Różański.

Sekretarz *Dr. Jana*.

V. Lekarze i leczenie w Turcyi.

Podał Dr. W. Jabłonowski

w Kutahii w Anatolii.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 22).

Największa ilość tych domniemanych chirurgów są dawni kawiarze lub balwierze, noszą strój bardzo wyszukany i zwykle posiadają dość znaczną fortunę. Bo téż najnieznaczniejszy skutek ich opaski, otrzymany często dzięki siłom natury lub téż lekkości samego przypadku, wystarcza do zapewnienia im powodzenia. Przypadki jednak z nieszczęśliwem zejściem nie są rzadkie w praktyce tych wychowalców natury. Winni jednak nigdy nie podpadają karze, a to z powodu, że takiem było przeznaczenie leczzonego człowieka. Zawsze tu bowiem wola Opatrzności przybywa z pomocą miejscowemu znachorowi i tłumaczy błędy przezeń dokonane. Najśmieszniejszym jednak i najbardziej szkodliwym jest to, że ci domniemani chirurdzy, obok całej swéj zarozumiałości, nie ograniczają się do nastawiania tylko złamań, lecz przy stosownéj sposobności odważają się leczyć i choroby wewnętrzne, a nawet i przypadki położnicze. W ten sposób w małych zwłaszcza wioskach zdarza się spotkać robotnika, który przypadkiem widział sposób leczenia złamań. To mu już wystarcza do używania tytułu chirurga i do najswobodniejszego leczenia łatwowiernych sąsiadów. Dalej pomału zdobywa sobie i nazwę zdolnego lekarza, najprzód wśród swoich a następnie i w okolicy. A wtedy bierze się do leczenia wszystkich bezwarunkowo cierpień, zaczynając od lekkiego bólu głowy, ropni zapalnych, czyraków, nie ociągając się wcale z podawaniem swych rad nawet w bardziej powikłanych przypadkach. W każdym jednak razie zwykł się rekomendować jako chirurg tylko, leczący inne cierpienia jedynie z musu, nie mając się kim zastąpić. I to tłumaczenie się wyborny wpływ wywiera. Praktykując zaś po wsiach pośród mieszkańców silnie zbudowanych, wytrwałych, których ustrój nie jest podminowany szkodliwymi wpływami miast, chirurg domorośli rzadko uskarża się na niepowodzenie. Gdy jednak spotka się z chorobami zakaźnemi, panującymi nagminnie, gdy śmiertelność nie da się pohamować opaską lub ziołami, to i wtedy specjalista nasz znajduje drzwiczki do wyjścia, przypisując wszystko woli przeznaczenia lub przejazdowi jakiegoś cudzoziemca.

Powiem jednak, że specjalność lekarska na Wschodzie posuwa się często jeszcze dalej; ponieważ liczne choroby kobiece bez różnicy nazywane tu „Gelendzyk“, bywają również leczone przez podobnych specjalistów, tym razem tytułujących się „gelendzykczy“. Są to zwykle stare kobiety, używające jedynego na wszystko środka, którym jest płyn ciemno-czerwony, bardzo gorzki, niewiadomego składu. Jednak rozbiór chemiczny wykazał, że w leku tym przeważają pierwiastki mające własność moczopędną i orzeźwiająca. Znachorki zaś, zajmujące się leczeniem chorób kobiecych, cieszą się również bardzo dobrém powodzeniem, ponieważ liczba osób dotkniętych chorobami o siedlisku nieokreślonym, jest tu bardzo znaczną. Kobiety więc cierpiące na blednicę, niedokrewność, macinictwo itp. szukają wyłącznie prawie pomocy u starych znawczyń, na pierwszy rzut oka rozpoznających cierpienie, i dostarczających chorym zawartego w buteleczkach tajemniczego środka, który

zalecając brać codziennie świeży, dobrze każą sobie zań płacić. Własności zaś tego gorzkiego kordyjału są tak liczne, że nietylko w cierpieniach kobiecych, ale nawet w chorobach zakaźnych, zimnicach, zołzach, a głównie we wszystkim, co się przedstawi do leczenia, użycie tego środka znajduje obszerne zastosowanie. Bo i o cóż tu się dba najwięcej? Oto mianowicie, ażeby rada pochodziła od starej kobiety, a wtedy choćby nawet i nie nastąpił pożądaný skutek, to zawsze wiara w potęgę leku w niczém niezosta nie osłabioną.

Wreszcie dla uzupełnienia charakterystyki domorosłych lekarzy w Turcyi, nie podobna mi pominąć milczeniem innego znowu rodzaju specjalistów, wywierających także wielki wpływ na swych współobywateli. Są to specjaliści, których wypada mi nazwać duchownymi, ponieważ jedyną podstawą ich leczenia jest pośrednictwo wiary. Nie wiele oni zwykli czynić złego; ale też i dobrego nie podobna się od nich spodziewać. W ogóle są to ludzie już podeszłego wieku, ogniści fanatycy i najczęściej duchowni świeccy zwani „Hodża“ lub włóczęgi mnisi, owi sławni „Derwisze.“ Podstawą ich leczenia jest głębokie zaufanie, że ich praktyki religijne zawsze są zdolne usunąć choroby, ponieważ takowe nie są dla nich czém inném, jak tylko djabeł, który przyjął formę chorobową ku większemu dręczeniu biednego człowieka. Otóż ci poczciwcy posiadają dar pewnych szczególnych zaklęć, które wymawiają nad głową chorego mrucząc lub wzdychając, albo też wypisują swe zaklęcia na kawałku papieru i taki środek zabezpieczający od złego nazywają „Muska.“ Ponieważ zaś niewielkiej żądają zań nagrody, łatwo udawało mi się nabyć podobny specyfik, celem zapoznania się z wypisaną na nim formułką. Napis jednak zawsze znajdowałem tak niejasnym, że zrozumieć jego znaczenie było zupełnóm niepodobieństwem, tak że chyba tylko sam djabeł, przeciwko któremu podobne zaklęcia były skierowane, był w stanie je pojąć. Tak zapisany kawałek papieru, dający go wrzuca do szklanki wody i takową każe natychmiast wypić choremu. Lub też cudowny ten papier bywa spalonym i chory oddycha tylko jego dymem. Inni znowu papier pokryty tajemniczém pismem zwijają w gałkę i otoczywszy go jedwabną tkaniną dobrze i silnie zaszytą wieszają na szyi chorego, zalecając mu noszenie podobnego amuletu w ciągu całego życia. Widoczna jednak, że środek ten posiada bardzo słabą siłę zabezpieczającą, ponieważ djabeł nie przestaje dręczyć chorego. Dodam jeszcze, że te tajemnicze napisy nie są jednakowe na wszystkie choroby. Z czego wynika, że noszący je przy każdym najmniejszym nieladzie ustrojowym, zmuszony bywa szukać nowój i wyłącznój „Muska,“ i w ten sposób po upływie pewnego czasu spostrzeże się szeregi woreczków zawieszonych na szyi i ramionach, zaszytych w okrycie głowy, u kobiet zaś wplatane w warkocze. Silna wiara rodziców w skuteczność podobnych amuletów czyni, że i małe dzieci bywają niemi pokrywane. W haremach mianowicie stale zwykło się spotykać małe wyrostki, zaledwie czołgające się po dywanie, a już noszące na szyi lub w haftowanej czapeczce kawałki papieru zagrezmolone przez jakiegoś poważnego „Szeika“ lub włóczęgę derwisza. Jakkolwiek przekonanie w skuteczność amuletu nigdy nie słabnie, to jednak nieraz zdarza się słyszeć ciężkie narzekania a właściwie zdziwienie, dla czego choroba nie ustępuje pomimo noszenia tego cudownego środka. Wtedy to niepogoda, spotkanie po drodze znanego nieprzyjaciela, dochodzący dźwięk dzwonu lub wyschły kałamarz u piszą-

cego, uważa się zwykle za powody wpływające na osłabienie własności amuletu! Czeka się więc pomyślniejszej chwili. I z jej nadejściem szuka się sposobu wzmocnienia cudownej siły, zmieniając zaszarzany woreczek, lub też otrzymując nowy przepis, poddając się okadzaniu i słuchając mruczeń uprzywilejowanego „Hodża!“

Że to się dzieje wpośród ludności ciemnej i wierzącej w siłę nadnaturalną, to wypada jej przebaczyć, mianowicie w obec faktu odegranego niedawno przez duchowieństwo Ormian-katolików w Stambule. Oto bowiem oparci na zasadzie, że wiara uzdrowia a przynajmniej, że dawniej miała uzdrowiać, wielebni pasterze zbłąkanych trzód, w pełnym dziewiętnastym wieku, powtórzyli komedyjkę uzdrawiania chorych udających się do miejsc słynących cudami. Takim zaś miejscem stał się własny ich kościół (położony na przedmieściu „Ferykõi“), w którym znajdująca się statua matki Zbawiciela, a przy niej studnia z wodą, miały nie tylko leczyć wszystkie cierpienia właściwe lub nie rodzajowi wierzących, ale nawet nawracać muzułmanów na łono prawdziwego kościoła! Że zaś dotąd w takim Stambule o cudach rzymsko-katolickich nikt nie myślał, a o ile wiem to stroniły one zawsze od miejscowości strojnój wspaniałością swych meczetów, więc też wieść o cudownej wodzie jednych zaintrygowała, w drugich rozbudziła ciekawość i tém samém pełnęła masy łatwowiernych ku cudownemu miejscu. Poczęto więc najprzód znosić ofiary; kieszenie i piwnice wielebnych zaczęły się wypełniać. Wodę pito i zabierano do domów wierząc z całą ufnością, że wyleczenie z nabytych cierpień nastąpi, ale dopiero po upływie pewnego okresu czasu! Poczciwi pielgrzymi dotąd jednak czekają, i kto wie czy nie pożałują wyrzuczonego grosza, bo popularność cudownego miejsca coraz to bardziej się zmniejsza, nikt z muzułmanów nie przyjął chrztu, a wiara w moc talizmanów w dawniej pozostaje sile.

(Ciąg dalszy nastąpi).

VI. Zjazd II Lekarzy i Przyrodników czeskich w Pradze.

II.

I. Walne Zgromadzenie odbyte d. 27 maja rb.

W poprzednim numerze zwróciłem uwagę czytelników Przeglądu na bogactwo programu II Zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich, położyłem nacisk na ścisłe i znakomite wykonanie tego programu; dzisiejsze sprawozdanie rozpoczynam od wyrażenia głębokiej wdzięczności polskich członków Zjazdu Komitetowi gospodarczemu, który pracą i rozumem stawiając II Zjazd czeski na tak wysokim szczeblu, złożył tyle dowodów ujmującej o nas pamięci.

Komitet gospodarczy stanowili: przewodniczący prof. Dr. Eiselt, członkowie: prof. Dr. Frič, prof. Dr. Kořistka, prof. Kreiči, prof. Dr. Studnička, prof. Bělohoubek, Dr. Berger, Dr. Czarda, prof. Dr. Čelakowský, prof. Durdik, prof. Houdek, Dr. Chodounsky redaktor Časopisu lékařů českých, doc. Dr. Janovský, Dr. Jandouš, doc. Dr. Maixner, Dr. Michl asystent, Dr. Nowak profesor szkoły technicznój, docent szkoły techn. Pánek, dyrektor Pokorný, docent szkoły techn. Rayman, prof. Dr. Seydler, prof. Smolik, Dr. Thomayer asystent, docent Dr. Vejdovský, prof. Dr. Weiss, Dr. Bělohradský. Redaktorem Oznamowateľa był Dr. Thomayer, asystent Uniw.

Zagajenie II Zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich nastąpiło d. 27 maja w sali na wyspie Zofijskiej, w której się odbyły oba walne zgromadzenia; piękna ta sala uroczyście została przystrojona w festony, zieleń egzotyczną i popiersia NN. Państwa oraz Następcy tronu i Arcyksiężny Stefauii. Z osobistości wybitniejszych spostrześliśmy posła Riegera, burmistrza miast prażskich Skramlika, radców namiestnictwa Piesslinga i Germana, dyrektora muzeum Náprstka, posła Tonnera i wielu innych; polscy delegowani, a za nimi polscy członkowie Zjazdu, zajęli pierwsze rzędy krzesel.

Posiedzenie zagał prof. Eiselt temi słowy:

Wysokie Zgromadzenie! W pamiętnej dzisiejszej dobie zesłicie się przedstawiciele wiedzy lekarskiej i przyrodniczej ku wspólnej pracy naukowej, wiedzeni gorącą miłością nauki. Epoka niniejsza, rok 1882, zaznaczy się na wieki w dziejach oświaty naszego narodu, gdyż potwierdzoną została przez Jego Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa I. uchwała Rady Państwa, mocą której ustanawia się oddział na Wszechnicy Karola-Ferdynanda z wykładowym językiem czeskim. Pierwszy Zjazd Lekarzy i Przyrodników czeskich, z r. 1880, złożył dowody naszej naukowej pracy; Zjazd niniejszy jest dalszym rozwojem na drodze postępu a uświetnia go współudział wielkich dygnitarzy nauki, oraz zaonych i drogich nam wszystkim gości, uczonych polskich. Bogaty program odczytów, tak w dziale lekarskim jak i przyrodniczym świadczyć będzie przed całym światem o naszej dojrzałości naukowej. Na zdar pracy umiejętnej! Komitet gospodarczy ogłasza II Zjazd Lekarzy i przyrodników czeskich otwartym (*Sláva*).

Po mowie prof. Eiselta nastąpiło powitalne przemówienie burmistrza miast prażskich.

P. Skramlik przemówił temi słowy:

„Cieszę się niezmiernie, że mi po raz drugi przypada cześć powitania Zjazdu Lekarzy i Przyrodników czeskich w naszym stołecznym grodzie.

Wymagania czasu dosięgły tych wyżyn, że tylko te narody mogą skutecznie się rozwijać, które biorą czynny współudział w wszechstronnej pracy postępu, i że tylko wspólne z innymi narodami kroczenie po drodze tego postępu jest w stanie zapewnić narodowi szacunek i uznanie sąsiadów. W tym względzie najprędzej prowadzą do celu nauki przyrodnicze, które rozjaśniając tajniki przyrody, najwięcej przyczyniają się do szerzenia prawdziwego światła i dobrobytu. Wy szanowni panowie przyjęliście na siebie święty obowiązek szerzenia w narodzie naszym tej prawdziwej wiedzy, i prowadzenia go w rzędzie z ościennymi ludami, a że zachody wasze nie są bezskuteczne, świadczy przybycie z braterskiej Polski (*Sláva*) mężów wiedzy, którzy milując postępek i naukę, owoce waszej pracy uznali.

Witam więc Was ziomkowie i zaeni goście polscy nie tylko w imieniu mojem, lecz imieniem całej Pragi i przyjmiecie życzenie gorące, ażeby prace wasze uwieńczyły się najpomysłniejszym skutkiem dla dobra ogółu (*Sláva*).

Po przemówieniu pana burmistrza zabrał głos prof. J. Kreiči i wniósł, ażeby przewodniczącym pierwszego walnego zgromadzenia wybrano prof. Eiselta; wniosek ten uchwalono z wołaniem *sláva*.

Prof. Eiselt wyraża swą wdzięczność za tak zaszczytny dla niego wybór i proponuje, ażeby wiceprezesami pierwszego walnego zgromadzenia obrano: prof. L. M. Jakubowskiego pierwszym, a prof. Čelakowskiego drugim. Zgro-

madzenie przyjęło propozycję prof. Eiselta hucznie oklaskami. Następnie Dr. Chodounský odczytał liczne telegramy, które stosownie od kogo i z kąd pochodziły, wywoływały silne i przyjemne wrażenie pomiędzy zgromadzonymi. Pierwszy wiceprezes prof. Jakubowski odczytał listę delegatów¹⁾, a następnie przemówił po polsku temi słowy:

Szanowne Zgromadzenie! Zabieram głos pod błogiem wrażeniem, przenikającym mnie w obecnej chwili, gdy po wielu latach zawitawszy z kolegami mymi w gościnę do starożytnej Pragi, spotykam tutaj dobrych znajomych i szczerych przyjaciół. Przed 20 laty opuściłem Pragę, unosząc z sobą najmilsze wspomnienia, a uczucia moje przez czas ten długi nie ostygły, lecz pozostałem stale wiernym druhem kolegów czeskich. I tym jedynie koleżeńskim i przyjacielskim stosunkom zawdzięczam, że dzisiaj zaszczycacie mnie godnością pierwszego wiceprezesa Zjazdu, stawiając mnie w możności, abym już nie jako jednostka milujący braci Czechów, ale jako rzecznik wszystkich obecnych tu kolegów polskich, jakoteż w imieniu tych, którzy mimo najszczerzych chęci do Pragi przybyć nie mogli, wypowiedział Wam wyrazy pobratymczej miłości i gorących życzeń szczęśliwego powodzenia Zjazdu! Panowie! Łączność na polu naukowym czeskiego i polskiego narodu trwa od wieków, a w ostatnich czasach stosunki naukowe Polaków z Czechami ściślejsze i kojarzą się węzły. Dążenia i powodzenia wasze żywo nas obchodzą! Z natężoną też uwagą i bijącym sercem śledziliśmy sprawę ustanowienia Uniwersytetu czeskiego w Pradze, a szczęśliwy skutek usiłowań patryjotów czeskich najwyższą przejął nas radością! Gdyż wspólnym celem naszym jest, aby na polu nauki utrzymać w poszanowaniu imię polskie i czeskie; gdyż wspólnym obowiązkiem naszym jest, aby zapewnić i utrwalić warunki pracy w narodowych językach! Oto są węzły co nas łączą! oto są pobudki co elektrycznie wstrząsają dłoń polską z dłonią czeską!

Temi kierując się zasadami spodziewać się należy, że wspólne nasze Zjazdy przyrodniczo-lekarskie prawdziwy z czasem przyniosą pożytek dla obu narodów.

Przemówienie szanownego profesora przyjęło długotrwałem wołaniem *sláva* i hucznie oklaskami.

Z wielką uwagą wysłuchało następnie Zgromadzenie odczytu Dra Holuba.

Znaczenie stanu lekarskiego w krajach za-oceañskich i jego pośredni wpływ na wiedzę i narodowe gospodarstwo w ojczyźnie i państwie.

Żałujemy niezmiernie, że odczyt ten za obszerny na ramy naszego pisma, zmuszeni jesteśmy streścić, a dodać musimy, że mieliśmy wielką trudność w streszczeniu, gdyż każda myśl Dra Holuba godna rozpowszechnienia.

Oto treść odczytu uczonego podróżnika:

Odczyt swój zaczyna prelegent od skreślenia tych powodów i pobudek, które zmuszają tak biednego Słowaka z pod Trenezyna jak bogatego Lorda Raglasa do opuszczenia swego rodzinnego kraju i puszczenia się w nieznaną afrykańskie puszcze. Pierwszego bieda, niemożność utrzymania się na ojczystej ziemi wygania do Afryki; drugi porzucza dostatki, bogactwa i opuszcza rodzinne strony, by wzbogacić swą wiedzę nowymi wiadomościami i spostrzeżeniami, a pracą i odkryciami przyczynić się do podniesienia ojczystej nauki, i stać się pożytecznym swemu narodowi, a wreszcie zostać wiernym zasadom swoich przodków. A te zasady w narodzie zaledwie 33 milijony liczącym (Anglicy, Szkoci i Irlandczycy) aż

¹⁾ Listę delegatów ogłosił Przegląd w poprzednich numerach.

nadto uwydatniły się w rezultatach, do jakich doszedł przez dwa stulecia, panując nad milionami różnorodnych narodów, władając niemal połową nowego świata. Doszedł do tego naród angielski zawdzięczając właśnie tej niepohamowanej chęci poznawania tych odległych świata kończyn, badając te kraje ze stanowiska naukowego, handlowego, ekonomicznego i strategicznego. Wyrwała natura, wrodzona zdolność, zimną rozważą stawienia czola wszelkim niebezpieczeństwom na morzu i lądzie to były przymioty, które Anglikom zadanie to ułatwiły, i z ich to pomocą pokonali oni swoich rywali Hiszpanów i Portugalczyków, a wreszcie Holenderyków. Następnie autor przechodząc do Czechów, gorąco przemawia za czasową emigracją do krajów półdzikich, obiecując powodzenie ludziom inteligentnym, a szczególnie lekarzom, którzy zawsze bardzo dobrze materyjalnie stać mogą. Jako przykład stawia znanego przemysłowca W. Naprstka, który przez czas swego pobytu w krajach zaatlantycznych zebrał ogromny majątek oraz zgromadził bogate naukowe zbiory. Takich pionierów cywilizacji oby tylko było więcej.

Daliej powiada autor: na podstawie moich długoletnich spostrzeżeń śmiem twierdzić, że ze wszystkich zawodów lekarz ma najwięcej warunków do podjęcia pracy cywilizacyjnej w krajach półdzikich. Jego nauka jest że tak powiem kosmopolityczna, wszechświatowa; ona otwiera mu drogę do rozmaitych badań i jest nadzwyczaj cenioną u wszystkich dzikich plemion. Nie mówię już o tym, jak wysoce uważany jest lekarz przez miejscowych osadników, dla których jest lekarzem, sędzią i księdzem. W skutek tego stanowisko lekarza jest nadzwyczaj wygodne i korzystne pomiędzy dzikimi, którzy lekarza uważają za coś wyższego, za osobę zostającą w bezpośrednim stosunku z siłami przyrody i dlatego boją się go a przytęm szanują. Choć skromna znajomość anatomii i fizjologii pozwala lekarzowi zajmować się antropologią i etnologią; nawet powierzchowne wiadomości z nauk przyrodniczych pobudzają go do badań na polu przyrodniczym. Lekarz zresztą, będąc w styczności z tyloma tysiącami chorych, ma sposobność robienia spostrzeżeń nad stanem umysłowym tych ludzi, praktyka robi z niego psychologa, co nie jest znowu bez znaczenia dla dokładnego poznania tamtejszych plemion. Przypatrzmy się bliżej, jaka może być korzyść dla wiedzy ojezycznej z reprezentanta naszej nauki jako: a) lekarza, b) antropologa i etnologa, c) przyrodnika i d) psychologa. a) jeżeli lekarz świadom swego przeznaczenia sumiennie bada i badania należyście spożytkowuje, pożytek może być ogromny: czyni on spostrzeżenia co do endemicznych i epidemicznych chorób, poznaje nowe choroby, nieznanne w ojezycznej, bada przyczyny ich, które mogą być zależne czy to od klimatycznych warunków, lub też od właściwości tamtejszych mieszkańców, lub też od miejscowej flory lub fauny; poznaje nowe leki stosowane przez miejscowych, w skutek czego przychodzi do rozmaitych nader cennych odkryć na tém polu, wreszcie śledzi za powstawaniem tych chorób, które jako zaraźliwe przenoszą się do Europy, tak że dokładne badanie, etjologia tych chorób często może się przyczynić do usunięcia zła w samym jego zarodku. b) Rezultaty, jakie osiągnie lekarz, antropolog i etnolog, bywają bardzo bogate nawet przy szczupłych wiadomościach anatomicznych i fizjologicznych. Rozjaśnienia niektórych spraw antropologicznych szukamy w obecnych czasach właśnie u takich dzikich plemion, a obcowanie z ludźmi należącymi do rozmaitych plemion przedstawia dla nas bogaty materyjał dla badań etnologicznych. Obserwujemy

zresztą i miejscowych kolonistów, którzy czasem i po 200 latach zachowują te same rysy charakterystyczne, te same zwyczaje, jakie mieli ich pradziadowie, żyjący w starym świecie w 12 lub 18 wieku. Obok tych porównawczych badań nad pokrewnymi nam plemionami, bogate pole mamy do robienia spostrzeżeń nad miejscowymi dzikimi narodami, którzy tylko dla lekarzy są względniejsi i pozwalają się obserwować, czynić rozmaite wymiary i t. d. Jako osobie mającej największy do nich przystęp często się zdarza sposobność nabycia różnych cennych archeologicznych pamiątek i ochronienia tychże od zniszczenia. c) Lekarz jako przyrodnik dwojako może się przyczynić do wzbogacenia nauk przyrodniczych, α) jako zbieracz okazów przyrodniczych, β) oraz jako specjalista w tej lub owej gałęzi nauk przyrodniczych.

Powoli z małych zbiorów lekarskich powstają nader bogate muzea ciągle wzbogacane nowymi okazami, jakich te dzikie kraje w obfitości dostarczają.

d) Lekarz jako psycholog badając ciągle stan duszy tamtejszych mieszkańców, ma wielkie pole do poczynienia ciekawych i ważnych spostrzeżeń; nie spuszcza on z uwagi stosunków wewnętrznych, społecznych, politycznych i rodzimych, co jest nader cennym przedmiotem dla jego studjów psychologicznych. Jakiego uznania może doznać taki lekarz, niech nam zaświadczy przykład Dra Palgravé, gubernatora damarskiego. Lekarz poznawszy dokładnie naturę, charakter i obyczaje dzikich plemion, powinien to podać do ogólnej wiadomości swoich ziomków i władzy miejscowej, czém ułatwi następcom swoim dalsze poznawanie tych plemion. I dla domowego przemysłu może lekarz wiele dobrego zdziałać. Zwykle lekarz opuszcza swą ojezyczną na lat kilka lub kilkanaście, póki sobie nie zabezpieczy materyjalnego bytu, co nie jest znowu tak trudnym, zważywszy że rocznie zarabia on przeciętnie do 1000 ft. sterlingów, a czasem 2000 a nawet 3000 funt. sterl. Z pieniędzmi temi wraca więc lekarz do swojej ojezycznej, żeby sumy zarobione w cudzym spożytkować we własnym kraju. Wszelkie też potrzeby domowe zaspakaja on wyrobami własnego kraju, może być pośrednikiem między miejscową ludnością a przemysłowcami ojezycznymi. Daliej lekarz zwraca uwagę na te produkta, które możnaby do własnego kraju sprowadzać i należyście zużytkować. Pod tym względem Dr. Atherstone z Grahamstownu położył nie małe zasługi i bardzo się przyczynił do podniesienia stanu ekonomicznego w Kapie i rozbudził handel dyamentami.

Takim też był Dr. Evertt, członek parlamentu w Kapie i Drowie Trost i Köllner. Lekarz wreszcie może we własnym kraju za pośrednictwem dzienników przedstawić brak tych lub owych sił roboczych, czy to w rzemiośle, czy to w handlu, czy też w inżynierii i pobudzić wychodźstwo w te strony. Tacy wszyscy, zyskawszy sobie jakie takie mienie, wracają do domu z gotowemi kapitałami i mogą się przyczynić tém samém do rozbudzenia przemysłu i handlu we własnym kraju. W ten sposób lekarze niemieccy przyczynili się do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w kolonjach angielskich południowej Afryki. Nawet i lekarze amerykańscy osiedlają się w tych stronach i cieszą się ogólném uznaniem. Tak np. Dr. Mathews używa wielkiego znaczenia i jest członkiem parlamentu z miasta Kimberley. Drugi zaś lekarz Dr. Prinz podczas walki kolonii Quiquandwest z sąsiednimi plemionami sformował na własny koszt kompanię ochotników dla obrony białych mieszkańców i tém ocalił ich od napadów dzikich plemion. Lekarzowi najłatwiej zdobyć sobie

w cudzych krajach niezależne stanowisko, a zdobywszy takowe może z wielką korzyścią oddawać się pracy naukowej na jakimkolwiek polu. I Livingstone doszedł do świetnych rezultatów zawdzięczając je właśnie dokładnej znajomości nauki lekarskiej. Kończąc tém krótki rys o znaczeniu naszej nauki w krajach zaoceńskich, muszę się zwrócić do naszej młodzieży, poświęcającej się medycynie, zachęcając ją do pilniejszych studiów nad naukami przyrodzonymi, tak niezbędnymi w podobnych wyprawach. Stan lekarski tyle przedstawia dogodności, dla czegożby i młodź nasza lekarska nie chciała z nich korzystać dla własnego pożytku i dobra i dla sławy narodu i państwa?

Po skończeniu odczytu Dra Holuba, wygłoszonego pięknym męzkim głosem, w którym odczuć można było głębokie przekonanie szanownego prelegenta, przystąpiło Zgromadzenie do wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów IIgo walnego Zgromadzenia; wybór zaproponowanych przez prof. Eiselta: prof. Šafařika na przewodniczącego, prof. Radziszewskiego pierwszym a Dra Wankla drugim wiceprezesem zgromadzenie przyjęło oklaskami.

Następnie Dr. Chodounský odczytał telegramy, które nadeszły podczas posiedzenia, a przewodniczący prof. Eiselt wezwał zgromadzonych, ażeby udali się do Měštanske besedě, gdzie nastąpić miało uroczyste otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej.

Dr. A. Kwašnicki.

VII. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.

Statystyka epidemij. W tygodniu od 21—27 maja zmarło w Krakowie na rok i 1000 mieszkańców 33,5 (z. t. 32,8). Z ospy zmarło 4 (4 z. t.); z płonicy 0 (1 z. t.); z błonicy 1 (1 z. t.); z krztuśca 2 (1 z. t.); z duru brzuszego 1 (0 z. t.); z duru osutkowego 1 (0 z. t.); z kily 1 (0 z. t.). Doniesiono w tymże czasie: o 7 przypadkach ospy, 2 płonicy 3 odry, 2 błonicy, 9 duru osutkowego. W tygodniu od 16—22 kwietnia ospa w Londynie złągodziła. Świeżo zapadło 56, leczyło się w szpitalach 342, zmarło 16. W Wiedniu zmarło 42, w Pradze 3, w Paryżu 19, w Petersburgu 42. W Warszawie zmarło od 19—25 kwietnia 25, w Madrycie od 20—26 lutego 54. Odra nie złągodziła dotąd w Amsterdamie, Paryżu, Londynie, Kopenhadze, Manchesterze, Edynburgu i w Wiedniu. Z błonicy zmarło wiele dzieci w większych miastach. Dur powrotny panował sporadycznie w Wiedniu, Warszawie, Maladze, Budapeszcie i Petersburgu.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu od 16 do 22 kwietnia zmarło w obliczeniu na rok i 1000 mieszkańców: w Krakowie 39,0; we Lwowie 36,2; w Poznaniu 25,2; w Wiedniu 38,5; w Pradze 42,7; w Tryjeście 28,8; w Berlinie 24,8; w Wrocławiu 31,3; w Gdańsku 15,8; w Mníchowie 33,1; w Dreźnie 25,4; w Lipsku 19,7; w Bazylei 31,0; w Brukseli 26,4; w Amsterdamie 27,2; w Hadze 25,7; w Paryżu 31,3; w Londynie 20,4; w Kopenhadze 28,1; w Sztokholmie 30,4; w Chrystyjani 19,2; w Petersburgu 43,2; w Odesie 32,4; w Bukareszcie 31,7; w Madrycie 55,8; w Aleksandryi 32,4; w Nowym Yorku 32,4; w Filadelfii 23,8; w Bombaju 28,0.

J. B.

VIII. Wiadomości bieżące.

* **Kraków** d. 7 czerwca. Prezes Akademii Dr. Majer wybrany został Członkiem honorowym Towarzystwa lekarzy czeskich.

* *Cause célèbre* wiedeńska ostatecznie załatwioną została i to w sposób przez nas w Nrze 8 Przegl. Lek. z rb. przewidziany. Steinerówna już poprzednio uwolniona, uznana została niewinna; Ferdynand Waschauer na podstawie orzeczenia psychiatrów, uznającego go za obłąkanego, przesłany został do od-

działu obserwacyjnego w szpitalu powszechnym; sprawa sama nie została wyjaśnioną, ponieważ oględziny ponowne zwłok Baloghówniej i badanie chemiczne jej trzew pozostały bez rezultatu. Dzienniki polityczne ogłaszają teraz listy pisane z więzienia przez Waschauera do rodziców; listy te świadczą także o obłąkaniu, jakkolwiek z drugiej strony zdradzają niezwykle w tak młodocianym wieku wykształcenie.

* W Cieplicach czeskich bawilo do d. 4 czerwca gości 2102, a w Luhaczowicach 89.

* **Wiadomości uniwersyteckie. Wiedeń.** Prof. E. Hofmann mianowany został członkiem honorowym Tow. lekarskiego w Sztokholmie. — Na posiedzeniu ostatniem Wydziału lek. Bamberger jako sprawozdawca komisji odczytał referat w sprawie obsadzenia katedry opróżnionej po Ducheku i przedstawił jako jedynego kandydata prof. Nothnagla z Jeny. Wniosek jego przyjęty został znaczną większością (18 głosów przeciw dwóm głosom Alberta i Strickera), prof. Albert atoli zapowiedział *voitum separatum*. — **Budapeszt.** Na opróżnioną katedrę medycyny sądowej proponowani zostali: Drowie Bělky (dotychczasowy zastępca), Ajtai (w Klausenburgu) i docent Schlemmer (we Wiedniu). — **Praga.** Docent prywatny i prosekutor Dr. Jan Chiarri we Wiedniu mianowany został nadzw. profesorem anatomii patolog. w Pradze (po Klebsie).

* **Nekrologija.** Smutną, ale zarazem i piękną przychodzi się nam podzielić z naszymi czytelnikami wiadomością; smutną, bo doniesie musimy znowu o śmierci jednego z kolegów, w sile jeszcze wieku będących, piękną, bo ostatnia wola zmarłego jest chlubą dla naszego zawodu.

Dnia 20 marca b. r. zmarł w Jaworowie w 50 roku życia Dr. Antoni Lachowicz. Urodził on się w Tarnowie, nauki lekarskie pobierał w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w r. 1855 otrzymał stopień doktora medycyny; tegoż roku został mianowany asystentem anatomii opisowej w Krakowie przy prof. Voigcie, któryto urząd pełnił przez dwa lata. W roku 1856 uzyskał stopień doktora chirurgii. W następnym roku po uwolnieniu z posady asystenta pełnił przez krótki czas obowiązki lekarza wojskowego w szpitalu garnizonowym w Krakowie, poczem wyjechał za paszportem austriackim do Kijowa, gdzie poddał się ścisłym egzaminom, wówczas jeszcze w języku niemieckim odbywanym, jeszcze tegoż samego roku uzyskał stopień doktora medycyny, a z nim i prawo praktykowania w Rosyi. Ś. p. Dr. Lachowicz osiadł następnie w Berdyczowie, gdzie w krótkim czasie zjednał sobie bardzo znaczną praktykę, tak w miejscach jak i w rozległych nawet okolicach; szczególnie jako operator cieszył się wielkiem powodzeniem i uznaniem w tamtych stronach. Wśród bardzo licznój praktyki znachodził on zawsze czas i na pracę naukową i umieszczał swoje artykuły przeważnie w Przeglądzie naszym, a czasem i w pismach lekarskich warszawskich. Towarzystwo lekarskie w Kijowie mianowało go w r. 1864 swym członkiem; nie mniej należał on jako członek korespondent do Towarzystwa krakowskiego, galicyjskiego i warszawskiego, któreto ostatnie Towarzystwo po przedłożeniu pracy przez nieboszczyka p. t. „Guzy krwawnicowe wewnętrzne znacznej objętości“ zaliczyło go do grona swych członków. Przed kilku dopiero laty powziął myśl wyprowadzenia się z Berdyczowa a osiedlenia się w Warszawie, zład jednakowoż nieszczęściami familijnymi zniechęcony po bardzo krótkim pobycie wyjechał, a będąc cierpiącym w skutek rozwijającego się nowotworu na szyi, natury mięsakowej, wrócił do kraju i zamieszkał we Lwowie w pobliżu familii; mimo dwukrotnego w ostatnich latach wyluszczenia nowotworu przez Billrotha uległ temu ciężkiemu cierpieniu.

Cały majątek, jedynie pracą swą zebrany, a około 100.000 złr. wynoszący, przeznaczył testamentem po strąceniu małych legatów familijnych na stypendyja dla kształcącej się młodzieży i na inne cele dobroczynne. Cześć i spokój pamięci Meża, który całe życie poświęcił ciężkiej i żmudnej pracy lekarza praktykującego, a zebranych owoców nie wahał się złożyć na ołtarzu dobra publicznego.

K.

W Krakowie zmarł Maciej Bogdański, magister chirurgii, b. lekarz obwodowy w Chrzanowie za czasów rzeczypospolitej krakowskiej, licząc lat 82.

We Franzensbadzie zmarł Dr. Karol Mayerhofer, prof. nadzw. ginekologii w Uniw. wiedeńskim, w 46 roku życia. Przed

kilku laty M. opuścił Wiedeń przenosząc się na praktykę do Rosyi, zkąd powróciwszy osiadł jako lekarz zdrojowy w Franzensbadzie.

W Nowym Yorku umarł słynny operator prof. Jakób Wood, urodzony w r. 1816.

Artykuły oryginalne mieszczące się w czasopiśmie lek. polskich:

W *Gazecie Lekarskiej* Nr. 22: Sokołowski: O nerwobólach klatki piersiowej, wnikających przewlekłe suchoty płucne; Pawińskiego: O t. zw. połowiczym skurczu serca (dok.); Wisłockiego: Chinin w kokluszu. — W *Medycynie* Nr. 22: Wigury: Kilka spostrzeżeń nad działaniem przetworów arsenowych.

Redakcja otrzymała:

Prof. ALBERT (we Wiedniu): L-hrbuch der Chirurgie u. Operationslehre, III Band, 2te Aufl. Wien 1882, Urban et Schwarzenberg, in 8vo str. 567, z 126 rycinami. (Cena 6 zlr. w. a.)

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. L. Blumenstok.**

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszém rozpisuje się konkurs na posadę Asystenta przy klinice położniczej ginekologicznej Uniw. Jagiell na dwa lata, od 1 października 1882 począwszy.

Posada jest połączona z roczną płacą 600 zła. i mieszkaniem. Podania należy wnieść do 10 lipca b. r. na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego.

Dr. Stopczyński,
t. r. Dziekan Wydziału Lek.

Dr. Józef Dobrzański

specjalista słabości kobiecych

ordynuje podczas sezonu kąpielowego tak jak przez 2 ostatnie lata i tego roku w **KRYNICY** pod Trąbką.

LUBIENI

Zdrowisko kąpielowe siarczane 3 mile od Lwowa, 1 milę od Gródka, stacyi kolei Karola Ludwika, i tyleż od Szczerca, stacyi kolei Albrechta odległe.

Otwarcie sezonu d. 20 Maja.

Lekarz zakładowy Dr. Stanisław Jana.

Zakład posiada 12 domów o stu kilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych, przeszło drugie tyle mieszkań odnajmujących włościanie. Łazienki w r. b. zupełnie przebudowane i ulepszone posiadają 40 osobnych gabinetów z wannami porcelanowymi i drewnianymi. Kąpiele wodne siarczane, borowinowe, łaźnia parowa z natryskami, kąpiele zwykłe rzeczne w Werenczyca. W samym zakładzie urządzono w nowowystawioném zabudowaniu mleczarnię. — W zakładzie również znajduje się poczta, stacyja telegraficzna, sklep z wodami mineralnymi i artykułami codziennych potrzeb. Dwie restauracyje dostarczają wikt, w każdym jednakowym budynku są odpowiednie urządzenia do prowadzenia własnej kuchni. W rozległym parku, wśród którego zakład jest umieszczony, znajdują się ozdobne klomby, chodniki, wodotryski; w ozdobnym zabudowaniu okazała sala balowa, pokoje dla amatorów gier towarzyskich, czytelnia gazet, bilard, fortepian itd. W parku znajduje się również przed dwoma laty okazałe wybudowana kaplica.

Lekarz zakładowy utrzymuje apteczkę domową i posiada odpowiednie przyrządy do leczenia elektrycznością.

Komunikacyja z Lubieniem odbywa się pocztą, fajakami lub wózkami włościańskimi.

Bliższych wyjaśnień udziela:

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Od 20 maja do 20 czerwca, i od 15 sierpnia do 20 września, ceny tak kąpiele jak pomieszkań zakładowych zostały niższe.

Karolowe Wary (Karlsbad)

Dr. Hordyński

ordynuje jak w latach poprzednich, jako lekarz zdrojowy w języku polskim, mieszka: Plac kościelny Triumphbogen.

Dr. KAROL DEBICKI

ordynuje jak w zeszłym tak i w bieżącym roku

W FRANZENSBADZIE

„zum schwarzen Ross“

Dr. DWORSKI

zawiadamia Szan. P. T. Kolegów, iż od 20 maja

ordynuje

W SZCZAWNICY.

Dr. J. KOPERNICKI

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

jak dawniej od 15 maja ordynuje

W MARIENBADZIE

„Villa Trianon“ od 7 do 8 z rana i od 3 do 6 po południu.

Dr. Zygmunt Dzikowski

Lekarz zakładu zdrojowo-kąpielowego

W MORSZYNIE

ordynuje tamże począwszy od 15 Maja b. r.

Dr. PRZEŹDZIECKI

udziela porady lekarskiej jak lat poprzednich

W Franzensbadzie.

(Goldener Stern).

ZAKOPANE.

Zakład przyrodolecznicy **Dra WEN. PIASECKIEGO**

„na KLEMENSÓWCE“

połączony odtąd z obojętną cieplicą „Jaszczurówką“ w organiczną całość pod kierownictwem podpisanego otwarty zostanie w tym roku 15 Maja. O wysokiej wartości Zakopanego jako znaney stacyi klimatycznej tatrzańskiej rozpisywać się zbyteczna. Oprócz odżywczego klimatu są środkami leczniczymi: hydro-helio-elektro-terapija obok leczenia dyjetetycznego i leczniczej gimnastyki.

Poczta i telegraf w miejscu.

Bliższych objaśnień udzieli listownie

Dr. Wenanty Piasecki.

Kapsułki i Cukierki z Bromkiem Kamfory. Doktora Clina,

Laureata Wydziału lekarskiego w Paryżu (Prix Montyon).

„Przepisujemy preparata te, gdy chcemy sprawić ukojenie energiczne systemu krążenia, a osobliwie systemu nerwowego mózgowo-pacierzowego“. „Stanowią one najskuteczniejszy środek przeciw kurczowemu i nasennemu“. (*Gaz. Hôp.*)

„Kapsułki i Cukierki Doktora Clina z Bromkiem Kamfory służyły do wszystkich doświadczeń czynionych w szpitalach paryskich“. (*Union Méd.*)

Kapsułki Doktora Clina zawierają 0,20 centigr. } czystego Bromku Kamfory.
Cukierki „ „ „ 0,10 „ }

Hurtowna sprzedaż: u Clina i Spółki w Paryżu — częściowa w aptekach.

Cukierki z żelazem Rabuteau

Laureata Instytutu francuskiego. — Nagroda terapii.

Badania porównawcze czynione w szpitalach paryskich przy pomocy najdoskonalszych instrumentów, dowiodły, że Cukierki z żelazem Rabuteau odradzają czerwone ciałka krwi z szybkością, jakiej nigdy nie uważano przy używaniu innych środków żelazistych. Dawka 4 do 6 cukierków dziennie.

Eliksyr z żelazem Rabuteau zalecamy osobom, które nie mogą polykać cukierków. Kieliszczek rano i wieczór przed jedzeniem.

Syrop z żelazem Rabuteau przeznaczony jest przeważnie dla dzieci.

Ze wszystkich leków żelazistych żelazo Rabuteau uznano w terapii za najodpowiedniejsze: organizm przyswaja je bez obstrukcji i bez rozwolnienia.

Leczenie żelazem za pomocą Cukierków Rabuteau jest bardzo ekonomiczne.

Upraszamy, przepisywać prawdziwe żelazo Rabuteau od Clina i Spółki w Paryżu.

Pigułki Dra Moussetta. Nerwobóle.

Pigułki Moussetta z akonitynem i z quinią usmierzają lub leczą: migrenę, rwę kulszową i najuporczywsze nerwobóle

„Działanie usmierzające, jakie pigułki te wywierają na narządy krążenia krwi za pośrednictwem nerwów naczynio-ruchomych są powodem używania ich w nerwobólach nerwu trólistego, w nerwobólach nawalnych, w słabościach reumatycznych bolesnych i zapalnych“

„Akonityn sprawia zadziwiające skutki w leczeniu nerwobólów twarzy, pod warunkiem, aby nie były przypadkami obrzęku śródczaszkowego — a nawet wtedy, gdy inne leki wcale nie działały“. (*Société de Biologie, séance du 28 février 1880.*)

Dawka: 3 do 6 pigulek w przeciągu 24 godzin.

Upraszamy żądać prawdziwych Pigulek Moussetta od Clina i Spółki w Paryżu.

Rozczyn Salicylanu sodowego. Doktora Clina,

Laureata Wydziału lekarskiego (Nagroda Montyon).

Rozczyn podany przez Doktora Clina zawsze identyczny w swym składzie i smaku przyjemnego, pozwala zadawać z łatwością Salicylan sodowy i zmieniać dawkę według potrzeby.

Rozczyn ten nader ściśle miareczkowany zawiera:

2 gramy Salicylanu sodowego w łyżce stołowej,
0,50 centigr. „ „ w łyżeczce kawowej.

Żądać trzeba prawdziwego Rozczynu Clina, który można otrzymać za pośrednictwem aptekarzy.

Kapsułki Mathey - Caylus

w delikatnej osnówce skrobiowej.

Z balsamem kopajowym i z olejkiem santalowym;

z balsamem kopajowym, z kubkami i z olejkiem santalowym;

z balsamem kopajowym, z żelazem i z olejkiem santalowym.

„Kapsułki Mathey-Caylus z olejkiem santalowym w połączeniu ze środkami balsamicznymi, posiadają niezaprzeczoną dzielność i są używane z najlepszym skutkiem, w szybkim leczeniu przewlekłych lub świeżych śluzotoków cewki moczowej, rzeżączki, białych upławów, zapalenia szyi, zwężenia cewki, kataru i innych chorób pęcherza oraz wszelkich słabości dróg moczowych.

„Najdelikatniejsze osoby trawią z łatwością Kapsułki Mathey-Caylus dzięki ich delikatnej osnówce, którą nie obciąża żołądka“ (*Gazette des Hôpitaux de Paris.*)

Hurtowna sprzedaż u Clina i Spółki w Paryżu — częściowa w aptekach.

SYROP i CIASTO BERTHÉ

Aptekarza, Laureata szpitali paryskich.

„Czysta Kodeina, mówi profesor Gubler (*Commentaires thérapeutiques du Codex p. 587*), powinna być podawana osobom nieznoszącym makowca, jak dzieciom, kobietom, starcom i osobom skłonny do udeżeń krwi“.

Syrop i Ciasto Berthé z czystą Kodeiną posiadają niezaprzeczoną skuteczność w uporczywych kaszlach, w zapaleniu kanału oddechowego, w chrypkach, w astmie, w bólach gardła, w bezsennościach, w kaszlu nerwowym i osłabiającym, we wszelkich słabościach piersiowych — i uspokajają rozdrażnienia wszelkiej natury.

Osoby używające Syropu lub Ciasta Berthé mają sen spokojny i wzmacniający, po którym nie uczuwają ani ciężkości ani bólu głowy, nie tracą apetytu i nie nabawiają się obstrukcji.

Upraszamy przepisywać i dokładnie wyszczególniać Syrop lub Ciasto Berthé a jako gwarancję żądać należy podpisu Berthé i niebieskiej pieczęci Państwa francuskiego.

W Paryżu u Clina i Spółki, 14 Rue Racine, przy Wydziale lekarskim i za pośrednictwem aptekarzy we Francji i zagranicą.

MARIENBAD**Dr. DOBIESZEWSKI**

ordynuje jak w latach poprzednich jako lekarz zdrojowy w języku polskim przez całą porę kąpielową, przy czem leczy elektrycznością.

Mieszka w domu własnym p. n. **Villa Dobieszewski**, w willi tej chorzy mogą znaleźć pomieszczenie i odpowiednie wygodę.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegestowie

otwarty od 1 Czerwca do końca Września.

Posiada przeszło 250 wygodnie urządzonej mieszkań, stację kolejową (przystanek przy samym zakładzie), tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, aptekę, dwie restauracje, piekarnię, wspaniałą salę świeżo ukończoną „w domu zdrojowym“. w tym samym gmachu kryty chodnik i źródło wody mineralnej najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele Popradowe, równające się kąpielom morskim. W roku bieżącym oddanym zostanie do użytku publicznego nowo wybudowany dom o 50 pokojach wygodnie urządzonych z ładnym widokiem na Poprad i kolej. Bliższych wyjaśnień udziela oraz zamówienia na mieszkanie przyjmuje: „Zarząd kąpielowy“.

Dr. Józef Kołaczkowski

będzie ordynował jak w latach poprzednich

W SZCZAWNICY.

Pierwszy c. k. koncesyjowany i przez Wys. Ministerstwo subwencyjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń Alserstrasse 18.

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

HAY, lekarz.

Krowianka do szczepienia jednego dziecka wystarczająca 1 złr.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają.

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu sezonu letniego

W KARLSBADZIE.

Mieszka przy ulicy „**Kreuzgasse**“
w domu „**Vulcan**.“

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO**ZAKŁAD WODOLECZNICZY we LWOWIE (w Kiselce)**

przyjmuje chorych na mieszkanie z zupełnym zaopatrzeniem jakoteż tylko dochodzących dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8mej i popołudniu od 4 do 6tej godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

Dr. Adam Świrski**lekarz Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu**

ordynuje w czasie sezonu jak w latach poprzednich, mieszka w „**STARYM PAŁACU**.“

TRUSKAWIEC

Otwarcie sezonu d. 1 czerwca 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec.“

Posiada 15% solankę i silne siarczane wody do kąpiel; słonogorkie rozwalniające i moczopędne źródła do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona wzięwalnia pary słonej i wyciągu igliwija; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszczenia z usługą, kilka restauracji i cukiernia, nowy bilard, fortepian i kregielnia, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy **Dr. Zygmunt Rieger**, radca zdrowia. Zamówienia na pomieszczenia i powozy do stacji kolejowej „Drohobycz“ lub „Drohobycz-Truskawiec“ przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystając będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpeli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15 sierpnia do 15 września.

Zakład wodoleczniczy

Lekarz kąpielowy

GRAFENBERG Dr. LAUTERSTEIN

z Wiednia ma zaszczyt donieść Kolegom, że objął ten kierunek lek. domu zdrojowego „**Annenhof**.“ Na szczególne życzenie ordynaryjuszów może być stosowne leczenie dyjetetyczne, mięsienie i elektroterapia.

Pigułki z Podofilinem Aptekarza **Coivre** przeczyszczające łagodnie nie sprawiają bólów, używane bywają w cierpieniach hemoroidalnych itd.

Pepton Sandersa oryginalny przysyłany bywa we flaszkach 250 grm. zawierających, wyrabiany podług wydoskonalonej metody, nie podlega zepsuciu trzymany nawet dłuższy czas w ciepłym miejscu;—dalej

Cieplomierze maksymalne angielskie **Seiferta** nadzwyczaj dokładne i czułe;—oraz **Woda gorzka Morszyńska** ze źródła **Bonifacego**, **rodzima sól gorzka** ze źródła **Bonifacego**, **ług morszyński** solankowo borowinowy i **ług morszyński** ze źródła **Magdaleny** w Morszynie.

Powyższe artykuły utrzymuje na składzie: **Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.**

SZLĄZKI OBERSALZBRUNNEN.

Obersalzbrunn. Uznany za leczniczy w nieżytowych i suchotniczych cierpieniach płuc, w długotrwałych zbroczeniach trawienia tworzenia krwi, w nieżytach pęcherza i cierpieniach piasku moczowego, w dnie itd. Rozsejka przez cały rok.

Salzbrunn. Inspekcja zdrojowa księstwa pszezyńskiego.

Dr. ANJELA

Zakład wodolecznicy w Zuckmantel
(na Szlązku austrijackim)

Najbliższa stacja kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. Leczenie za pomocą elektroterapii, mięsienia, kąpiel z igliwija. Zakład jest przez cały rok otwartym.

Dr. Med. Czesław Stiche

ordynuje w **KARLSBADZIE** przez cały sezon
kuracyjny
Kreuzgasse. Insel Rügen

Dr. Wiktor Żelazowski

b. sekundaryjusz szpitala św. Łazarza w Krakowie
ordynuje w sezonie tegorocznym
począwszy od 1 Maja

W KARLSBADZIE.

Mieszka: Sprudelgasse — „Wilde Taube.“

Dr. Zdzisław Nieszkowski

podczas sezonu letniego będzie ordynował

W SZCZAWNICY

a podczas jesiennego

W M E R A N I E.

RYMANÓW.

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Silna szczawa alkaliczno-żelazisto słona jodo-bromolitowa, jedyna na Wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie r. 1881 srebrnym medalem odznaczona.

Zakład ten jest położony w górach karpaccich między Krosnem a Sanokiem, 10 mil od Rzeszowa, 5 mil od stacji kolei w Zagórz obok drogi, którą dwa razy dziennie krąży wozy pocztowe.

Otwarcie 1go Czerwca.

MEDAL ZASŁUGI

WODY LEKARSKIE mineralne sztuczne:

**Pyrofosforanowo-Żelazista, Selterska, Vichy, Litowa, Jodowa, Gorzka,
Szczawa alkaliczna na kształt Bilińskiej,**

aprobowane przez Światne Towarzystwo Lekarskie i odznaczone medalem zasługi na Wystawie Lekarsko-Przyrodniczej w Krakowie.

Składy w Krakowie:

W aptece „pod Gwiazdą“ ul. Floryjańska; w aptece „pod Słońcem“ Rynek Główny; w apt. „pod Barankiem“ Rynek Mały; w aptece „pod Złotą Głową“ Rynek Główny; w apt. „pod Orłem“ na Kazimierzu; w handlu p. Janigi Rynek Główny.

W Lwowie w handlu p. Ichnatowicza. W Brodach w apt. p. Witosławskiego. W Podhajcach w handlu p. J. Gross.

Zakład Wód Gazowych Karola Rzący w Krakowie.

Od dłuższego czasu używam tak w klinice jakoteż w praktyce prywatnej. wód lekarskich, wyrabianych przez Pana K. Rzącę w Krakowie według wskazówek udzielonych mu przez Komisję balneologiczną Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Przekonawszy się o skuteczności tych przetworów, jak niemniej stwierdziwszy, że przyrządzane bywają bardzo starannie, mogę jak najsumienniejsz polecieć je do używania w praktyce lekarskiej, a mianowicie:

Woda litowa, woda z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza i słabsza mogą w zupełności zastąpić wody sztuczne tego nazwiska dotychczas z zagranicy sprowadzane. Woda jodowa oddaje znakomite usługi w przypadkach, gdzie z powodu cierpienia żołądka nie można używać przez czas dłuższy jodku potasu w zwykłej postaci. Sztuczna woda Selterska, woda Vichy i Szczawa alkaliczna na kształt Bilińskiej są równie skuteczne jak odnośne wody naturalne i dla tego mogą być używane z korzyścią w zastępstwie wód naturalnych.

Kraków 25 Marca 1882.

Prof. Dr. Korczyński
Dyrektor Kliniki lek. w Uniw. Jag.

MEDAL ZASŁUGI

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Zakład wodolecznicy

Racyjonalna hydroterapia, kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyjetetyczne stosowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach w ogóle, a szczególnie żołądka, kiszek, pęcherza i macicy, w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rzęciowem, skrofalicznem, zimniczem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoku, niemocy męskiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracji wodami karlsbadzkimi, maryjenbadzkimi i t. p.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami 2 Rsr. do 3 Rsr. 50 kop.

Komunikacja przez Skierniewice stacją Dr. żel. Warsz. Wied. i Warsz. Byd. i przez Rawę lub z Warszawy wprost karetkami pocztowemi przez Grojec. Bliższe objaśnienia w Aptece Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480 lub w Nowem Miście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu.

Dr. Leon Rzecznowski.

Dr. Jan Biłiński.

Należy podać rękę szczęściu!

400,000 marek

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie jest do wygrania na **Hamburskiej wielkiej loteryi pieniężnej** odbyć się mającej za pozwoleniem i ręką Państwa.

Korzystnie urządzonym jest nowy plan w ten sposób, że w ciągu niewielu miesięcy w 7 ciągnięciach **niezawodnie** rozlosowanych zostanie **47,600** wygranych między którymi znajdują się główne wygrane względnie **400.000** mk. w szczególności zaś

Wygr.	marek	Wygr.	marek	Wygr.	marek
1	250,000,	2	po 15,000	10	po 1,500
1	150,000,	1	" 12,000	3	" 1,200
1	100,000,	24	" 10,000	530	" 1,000
1	60,000,	3	" 8,000	1,073	" 500
1	50,000,	3	" 6,000	27,069	" 145
2	po 40,000,	54	" 5,000	i t. d. Razem 18,436	
3	" 30,000,	5	" 4,000	wygranych po 300,	
4	po 25,000,	108	" 3,000	200, 150, 124, 100, 94,	
2	" 20,000,	264	" 2,000	67, 50, 40, 20 marek.	

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000 ogólniej wartości 116,000 marek.

Najbliższe pierwsze ciągnięcie tej wielkiej przez Państwo **poręczonej** loteryi ustanowiono **urzędownie**

już na 14 i 15 Czerwca rb.

A kosztuje do niego:

1 cały los oryginalny tylko 6 mrk. czyli 3 1/2 Złr.

1 połowa losu oryg. 3 mrk. " 1 3/4 "

1 ćwiartka " " 1 1/2 mrk. " 90 kr.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną **natychmiast** z największą troskliwością za nadesłaniem gotówki lub przekazu pocztowego, albo za pobraniem należności, a każdy otrzyma od nas herbem Państwa opatrzony los oryginalny do rąk.

Do zamówień, dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis, w których tak rozdział na względne klasy jak i odnośne wpłaty znaleźć można, a po każdym ciągnięciu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy naprzód franko urzędowy plan do przejrzenia i oświadczamy gotowość przyjąć przed ciągnięciem napowrót losy za zwrotem opłaty gdyby życzeniem nie odpowiadały.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze zaraz **pod ręką** Państwa.

Naszemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i już nieraz wypłaciliśmy naszym interesantom największe wygrane między innymi wygrane 250.000 mrk., 100.000 mrk., 80.000 mrk., 60.000 mrk., 40.000 mrk. itd.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takim przedsięwzięciu **na najpewniejszej podstawie** opartem na żywym udziale, starać się będziemy i nadal przez zawsze szybkie i rzetelne usłużenie zaskarbić sobie całkowite zadowolenie naszych szanownych interesantów.

Kaufmann & Simon

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszemu za zaufanie, którym nas dotąd obdarzano i zapraszając przy rozpoczynającym się nowym losowaniu do udziału, starać się będziemy i nadal przez zawsze szybkie i rzetelne usłużenie zaskarbić sobie całkowite zadowolenie naszych szanownych interesantów.

Wyżej podpisani.

W IWONICZU

ordynuje jako Lekarz zakładu

Dr. Klemens Dębicki

były asystent kliniki Uniw. Jagiell.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

WEIDLINGAU pod Wiedniem

stacja kolei zachodniej (*Elisabeth-Westbahn*)
20 minut od Wiednia.

Otwarcie sezonu 20 Kwietnia

Lekarz zakładowy: *Dr. Maksymilian Gumplowicz.*

APTEKA pod KORONĄ

J. TRAUZYNSKIEGO
w Krakowie

Utrzymuje wszystkie wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne zawsze świeżego czerpania.

Nadto utrzymuje na składzie zawsze krowiankę styryjską

Prócz tego znajdują się zawsze na składzie: Pigułki Cavina Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Digitalinem, Dra Croniera z adwaniem w newralgijach z pepsinem, rozczyń żelaza Lerasa, syrop wapna Grimaulta, syrop Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroche. — **MACZKA SZWAJCARSKA** dla małych dzieci zastępująca zupełnie pokarm naturalny ordynowana przez wielu lekarzy. — **INSTRUMENTA** chirurgiczne, — **BANDAŻE** różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — **PASY** brzuszne kobiece, — **PESSARIA**, — **PONCZOCHY** jedwabne na obrzękliny, — **STETOSKOPI**, — **PLESSIMETRY** — **ODCIĄGACZE**, pokarmowe dla kobiet, — **PŁOTNO** kauczukowe, — **FLASZKI** do karmienia dzieci, — **INHALATORY** do wdychiwania przy gardłanych chorobach, — **NARZĄDY** do wdmuchiwań gardłanych, — **PULVERYZATORY**, — **SONDY** żołądkowe, — **CATETERY**, — **BOUGIE**, — **PODUSZKI KAUCZUKOWE**, **KAPELUSIKI** kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — **RESPIRATORY** — **KLISOPOMPY** metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — **IRRYGATORY** Dra Eguisiera, — **WSTRZYKAWKI**, — **TUSZOWNICE**, — **WSTRZYKAWKI** podskórne, — **CIEPŁOMIERZE** decimalne, — **TRĄBKI** do wzmocnienia słuchu, — **KROPLOMIERZE**, **PECHERZE** kauczukowe lub worki na lód, — **SKUBANKA**, — **REZERWOARY** moczowe, — **KANKI** kauczukowe, — **SPECULA** itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Od najbliższej stacji
kolei Muszyna. Krynica
10 kilometrów.
Pociągi od 15 Czerwca
do 30 Września dwa
razy dziennie.

CES. KRÓL. ZAKŁAD ZDROJOWY.
w KRYNICY.

Poczta i telegraf
w samym Zakładzie.

Okres zdrojowo kąpielowy trwa od 15 Maja do 30 Września.

posiada 18 zdrojów szczawu alkaliczno-żelazistój, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych; 953 pokojów gościnnych; 7 publicznych restauracyj; 3 hotele; dwa gmachy łaźnie o 100 gabinetach, z wszelkiego rodzaju kąpielami ogrzewanymi według metody Schwartz'a; aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwija na kąpiele balsamiczne, czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych tudzież teatr polski i doborową orkiestrę.

Podczas sezonu ordynuje 6ciu pp. lekarzy.

Wody mineralne. Krynickie napełniane do flaszek dla eksportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też same skutki, jak przy ich zdrojach, są uznanym środkiem leczniczym: w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofalicznej u dzieci.

Przy iworcu kolejowym w Muszynie oczekują na podróży fjakry i wózki góralskie.

Od 15 Maja do 14 Czerwca, tudzież od 1 do 30 Września najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkani są o jedną trzecią niższe. —

Portyjer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacji niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu „Krakowskim pod Koroną“.

Zamówienia na wody mineralne, tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 Maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniędzmi przyjmuje

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Dla słabych i rekonwalescentów.

KONIAK i STARE WINA

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 zhr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 zhr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 zhr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady

Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 zhr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy Europejskiej do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego**, c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, **Dra Karola Brauna**, c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, **Dra Józefa Spaeth**, c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, **Dra Draschego**, profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, **Dra Lorinsera**, dyrektora szpitala na Wideniu w Wiedniu, **Dra Józefa Weigla**, **Dra Oskara Widmanna**, **Dra Edwarda Sawickiego**, **Dra G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct., od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct., od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod gwiazdą:
Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych
u p. Wilhelma Maagera w Wiedniu, Heumarkt. Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. aptekarza **F. GRALEWSKIEGO**, w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma w Przeworsku apteka p. Switalskiego, w Bełzie apteka p. A. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. **F. Krzyżanowskiego** w Czerniowcach.